

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartalnie Mk. 6.00.
Za odnośn. do domu 30 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.30, kwartalnie Mk. 6.90.

Gena numeru pojedynczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warocka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 10.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Kwoty: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drukne: 7 fen. za wiersz, najmniej 75 fen.
Nadesłana (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Skrogl: 75 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz peti. (str. 4 szp.).

FILJE: Częstochowa: ul. Panny Marii 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Proszki: Kuryera Płock.; Admin. Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Narada polska w Sztokholmie.

Wobec podanej przez „Vossische Zeitung“ wiadomości, że w Sztokholmie ma się odbyć narada polskich działaczy politycznych, zwróciliśmy się do p. M. Lempickiego, jako człowieka dobrze obeznanego z kierunkami politycznymi w kraju i zagranicą, z prośbą, aby zechciał wypowiedzieć dla „Godziny Polskiej“ swoje zdanie o znaczeniu i możliwych następstwach projektowanej narady. P. Lempicki ośmielił się do naszej prośby, zastrzegając się przytem wyraźnie, że charakter misji do Sztokholmu członka T. Rady Stanu hr. Rostworowskiego nie jest mu wiadomy, i że w danym wypadku wypowiada tylko własne swe poglądy i przypuszczenia, opierając się wyłącznie na faktach ogólnie znanych.

Podana przez „Vossische Zeitung“ wiadomość — mówił p. Lempicki — wydaje mi się prawdopodobną i sądzę, że zapowiadzana narada w projektowanym składzie (pp. Lednicki, Dmowski, hr. Rostworowski) dojdzie do skutku. Będzie to druga tego rodzaju narada; pierwsza odbyła się w maju; wzięli w niej udział z ramienia T. Rady Stanu — s. p. Kunowski, hr. Rostworowski, hr. Romikier, a ze strony przebywających w Rosji Polaków — przedstawiciele Polskiego Komitetu Demokratycznego, pp. Lednicki, Babiński i inni, oraz b. członkowie Dumy i Rady państwa, jako przedstawiciele stronnictw narodowej demokracji i polityki realnej; p. Dmowski wtedy nie było; przypuszczam jednak, że tym razem będzie obecny.

Aby wypowiedzieć mniej więcej uzasadnioną opinię o znaczeniu projektowanej narady, o jej celowości i możliwych jej następstwach, trzeba przedewszystkiem uprzytomnić sobie, jaki wpływ wywarła pierwsza narada na ukształtowanie polskich koncepcyj politycznych i zarazem zdać sobie sprawę ze zmienionych warunków politycznych, w jakich odbywa się druga narada. Zadaniem pierwszej konferencji sztokholmskiej było ogólne niezbędne porozumienie między czynnikami politycznymi kraju a częścią polskiego społeczeństwa, przebywającą w Rosji; zadaniem obecnej narady, według „Vossische Zeitung“, ma być „omówienie stanowiska wobec tworzenia rządu w Królestwie Polskiem“; oczywiście chodzi tu o stanowisko Polaków, gromadzących się dzisiaj w krajach koalicji.

O przebiegu pierwszej konferencji i jej wynikach mało posiadamy oficjalnych wiadomości; podany w prasie komunikat z rezolucjami konferencji sprawy dostatecznie nie wyjaśnia i nie daje dokładnego pojęcia o charakterze wzajemnego porozumienia i wzajemnych zobowiązań. O tem wszystkim można sądzić tylko z dalszego przebiegu wypadków i można dojść do pewnych wniosków, wyrażających przypuszczalnie następstwa konferencji. Wnioski te są następujące:

1. Ugrupowania demokratyczne i niepodległościowe polskie w Rosji stanęły po konferencji wyraźnie po stronie T. Rady Stanu i uznają ją za jedyną instytucję, uprawnioną do decydowania w sprawach polskich. Świadczą o zajęciu stanowiska jednobrzmiące uchwały rozmaitych zjazdów polskich w Rosji i jednobrzmiące głosy odnośnej prasy (Echo Polskie). Do wspomnianych ugrupowań, tworzących wspólną organizację: Polski Komitet

Demokratyczny, należy większość osiadłej w Rosji inteligencji zawodowej polskiej z pp. Lednickim, Baudouin de Courtenay, Babińskim i in. na czele.

2. Stronnictwo narodowej demokracji i polityki realnej, składające się przeważnie z emigrantów, którzy razem z władzami rosyjskimi kraj opuścili, nie zmieniły po konferencji swego dawnego stanowiska politycznego. W dalszym ciągu stronnictwa te, reprezentowane na zewnątrz przez pozostałych w Rosji byłych posłów do Dumy i Rady Państwa, w prasie swej i w swych wystąpieniach publicznych, ani aktu 5-go listopada, ani T. Rady Stanu nie uznają, siebie uważają za prawowitych przedstawicieli interesów narodu polskiego i dążą do wytworzenia rządu polskiego poza granicami kraju. Wnioskować więc wypada, że delegaci T. Rady Stanu do żadnego porozumienia z narodową demokracją, a także, zdaje się, i ze stronnictwem polityki realnej, na pierwszej konferencji sztokholmskiej nie doszli.

3. Na tej konferencji niewątpliwie musiała być dyskutowaną najważniejsza w chwili obecnej dla polityki polskiej sprawa, a mianowicie kwestja tworzenia lub nie tworzenia armji polskiej: w kraju lub poza jego granicami, po stronie państw sprzymierzonych lub koalicji. Wyżej wspomniany komunikat z rezolucjami konferencji najzupełniej sprawę tę przemilcza; natomiast, niezłobnie po konferencji, rozpowszechniła się wiadomość, nie tylko w kraju, ale i zagranicą, np. w Berlinie, że delegat T. Rady Stanu udał się odciągając Polaków w Rosji od myśli tworzenia tam armji polskiej; miało to być ich sukcesem dyplomatycznym i zasługą. W istocie, Polski Komitet Demokratyczny w Rosji wystąpił po konferencji stanowczo przeciw formowaniu osobnej armji polskiej po stronie rosyjskiej, ale jednocześnie T. Rada Stanu zajęła nowe oryginalne stanowisko w kwestji tworzenia armji polskiej i jej najbliższych zadań. We wnioskach hr. Rostworowskiego, uchwalonych d. 15 lipca i podanych do ogólnej wiadomości przez nielegalną prasę i w poufnych komunikacie z mową ks. Przeździeckiego, T. Rada Stanu nie nastaje już zupełnie na potrzeby spiesznego tworzenia wojska polskiego w kraju, nie wypowiedzi się także przeciw tworzeniu takiego wojska poza granicami kraju, a jedynie tylko stawia żądanie, aby wojsko polskie, gdziekolwiek powstanie, nę było wysłane na front i nie było użyte w wojnie obecnej. Zestawienie powyższych faktów naprowadza na domysł, że na konferencji sztokholmskiej mogło być przyjęte przez obie strony, T. Radę Stanu i Polski Komitet Demokratyczny, wzajemne zobowiązanie: albo nie tworzyć żadnej armji polskiej, ani w kraju, ani w Rosji, albo też stworzyć dwie armje neutralne, i tu i tam, nieczynne podczas wojny, a mogące się przydać dla sprawy polskiej później, w czasie Kongresu pokojowego. Jeżeli tak było, to można tylko ubolewać nad osiągniętym sukcesem, który postawił obok siebie, jako dwie równoznaczne w wymiennym handlu wartości: obowiązek patriotyczny tworzenia armji polskiej w kraju dla budowy państwa polskiego i występną fantazję tworzenia armji polskiej w Rosji przeciw państwu polskiemu.

W rzeczywistości powstaniu armji polskiej w Rosji przeszkodziła nie konferencja sztok-

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna donosi dnia 24 sierpnia:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprecht.

We Flandrii gwałtowna działalność artylerji w sektorze terenu walk pomiędzy Langemark i Heilbecke słabła tylko chwilowo. W niektórych miejscach wzmagala się ona znów do siły ognia huraganowego. Większe ataki dotychczas nie rozwinęły się jednak.

Tylko w pobliżu Westhoek podjęli Anglii natarcie częściowe, które chybiło. Dziś w rannych wczesnych godzinach wydarłiśmy nieprzyjacielowi na południu od drogi Ypres — Menines wywalczoną tu przez niego w ostatnich walkach, zdobycz. Odzyskaliśmy i utrzymaliśmy stracony poprzednio okop.

Przy bezowocnych atakach w dniu 22 sierpnia stracili Anglii 21 samochodów opancerzonych, które leżą zdruzgotane przed naszym frontem.

Część załogi, która ocalała, wzięliśmy do niewoli.

Oddziały kanadyjskie ponownie usiłowały wtargnąć do Lens oraz naszych przyległych stanowisk. W uporzeczonych walkach zbliska utrzymaliśmy w całości dotychczasowe linje.

Podjęty przy drodze Arras — Douai atak nieprzyjacielski również uległ rozbięciu.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Z obu stron Mozy: w lesie Avo-

court, na wzgórzu 304, pod Beaumont i w lesie Fosses walka artyleryjska wzmogła się znów w ciągu kilku godzin dnia do znacznego natężenia.

Na wzgórzu 304, z którego w nocy z 21 na 22-go sierpnia, stosownie do planu naszego, pozostawiając siabą załogę, ustapiłiśmy, podjęli dzisiaj Francuzi silny atak; przyjęto ich ogniem artylerji.

Na północy od Louvemenet przygotowane do ataku oddziały nieprzyjacielskie nie mogły wyjść z okopów, wskutek naszego ognia niszczącego.

Wschodni teren walk.

Front generała-feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

Na wybrzeżu doszły oddziały nasze w niektórych miejscach do Aa.

Nad jeziorem Dryświatskiem, pod Brodami, nad Seretem i Zbruczem działalność bojowa ożywiła się chwilowo.

Front generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Na nasze stanowiska pod Soveją i przy dolinie Susity nieprzyjacieli podejmowali ponownie bezowocne ataki.

W grupie wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Na zachód od Korbulu nad Seretem wskutek skutecznego natarcia naszych oddziałów posiadliśmy jeńców i zdobycz.

Front macedoński.

Przy ciągle trwającym upale tylko w niektórych miejscach nieznaczny ogień.

Pierwszy generał - kwatermistrz Ludendorff.

hojska, ale wyraźna wola obecnego rządu rosyjskiego, który w myśl dawnej zasady „niepodzielności“ wielkiej Rosji, opiera się stanowczo tworzeniu osobnych armij narodowych, zarówno polskiej, jak ukraińskiej lub tatarskiej. Konferencja sztokholmska nie powstrzymała też przebywającej w Rosji Narodowej Demokracji od dalszych zabiegów o utworzenie armji polskiej po stronie koalicji; zabiegi te rozbiły się o opór rządu rosyjskiego i przeniosły się wtedy na teren zachodni, do Francji, gdzie, jak wiadomo z inicjatywy Agencji Lozańskiej (p. Piltza) powstała myśl sformowania osobnych oddziałów polskich w składzie armji francuskiej. Nadmienić jeszcze wypada, że rząd angielski wyraził gotowość przyjęcia z pomocą projektem narodowej demokracji, a mianowicie, obiecał przewieźć na front zachodni oddziały ochotnicze polskie, jakie narodowej demokracji uda się zwerbować w Rosji, jeżeli dla jakichkolwiek powodów nie będą mogły być użyte na froncie wschodnim.

Tyle można powiedzieć o wynikach pierwszej konferencji sztokholmskiej; wyniki te są niezaprzeczalnie ujemne, jeżeli przyczyniły się do powstrzymania akcji tworzenia wojska polskiego w kraju. Powstaje teraz pytanie, co

może dać dla sprawy polskiej obecna druga konferencja?

Pamiętajmy, że odbywa się ona w przededniu powstania rządu polskiego i nazajutrz po rozbięciu na tle przysięgi legionów polskich, które miały być kadrami przyszłego wojska polskiego. Od maja, kiedy miała miejsce pierwsza konferencja, sytuacja wewnętrzna w kraju się pogorszyła, aktywizm osłabł, powstała koncepcja „neutralności“ Polski, zamęt pojęć się zwiększył, autorytet T. Rady Stanu upadł. Dziś dla wyjścia z chaosu na drogę pracy realnej państwowej — tworzeź koniecznym jest zastosowanie środków stanowczych i energicznych; najważniejszym z nich jest stworzenie rządu polskiego. Rząd ten, aby spełnić swe zadanie, musi być jednolitym i zdecydowanym, musi sam mieć wyraźną określoną linję polityczną i bez wahań iść po niej, mając przed sobą jeden cel — budowę państwa polskiego w warunkach, jakie istnieją, przy współdziałaniu rządów państw sprzymierzonych i w oparciu się na ich pomocy; musi też dać społeczeństwu jasny program polityczny najbliższej przyszłości i sam posiadać potrzebną władzę dla jego zrealizowania. Prak program powoduje rozbięcie społeczeństwa i tyl-

ko na gruncie jasnego programu może nastąpić niezbędna konsolidacja. Program musi być realny, t. j. liczyć się z istniejącymi warunkami politycznymi, musi być aktywny, aby dać ujście energii społecznej, musi zarazem zadośćuczynić uprawnionym aspiracjom narodu, przeciwstawiając się z jednej strony zdradnym iluzjom i nieziszczalnym, fantastycznym programom maksymalnym, z drugiej programom często negatywnym — wynikiem panującej w społeczeństwie newrozy. Program realny i rząd własny — takie są dwa aktualne postulaty polityki polskiej; urzeczywistnienie ich zależy w równej mierze od rozumu i wysiłku narodu polskiego, jak od dobrej i szczerzej woli rządów państw sprzymierzonych.

Czy dla spełnienia dwóch wskazanych zadań projektowana konferencja sztokholmska może być pożyteczna? Sądzę, że w najlepszym razie tylko bardzo nieznacznie, a obawiam się, że na zasadzie doświadczenia pierwszej konferencji, aby nie stała się przeszkodą.

Z wielkim prawdopodobieństwem twierdzić można, że stronnictwa wchodzące w skład „Polskiego Komitetu Demokratycznego” w Rosji będą na konferencji pozyskane dla tworzącego się rządu polskiego i szczerze zapewnią mu swe poparcie i współdziałanie. Inaczej rzecz się ma w stosunku do stronnictwa narodowej demokracji, tak że względu na jego dotychczasową politykę, jak i dlatego, że stronnictwo to, chociaż zarząd swój ma obecnie za granicą (w Rosji), posiada jednak w kraju ogół swych członków i wywiera widoczny wpływ na nastroje społeczeństwa. Tendencje i ambicje narodowej demokracji są znane; dąży ona wyraźnie do objęcia władzy w kraju i w tym celu zawiera nawet sojusz z dawnym swym wrogiem — lewicą socjalistyczną; należy więc przypuszczać, że projektowana w Sztokholmie narada delegata T. Rady Stanu, hr. Rostworowskiego, z przywódcą stronnictwa, p. Dmowskim, będzie miała na celu ustalenie, drogą kompromisu, warunków, na jakich stronnictwo wzięłoby oficjalny udział w tworzącym się rządzie polskim. I tu pozwalam sobie zaznaczyć, że według mego przekonania, ewentualny udział narodowej demokracji w pierwszym rządzie polskim kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla idei niezwłocznej budowy państwa polskiego, jeszcze w czasie wojny i w przymierzu z mocarstwami centralnymi.

Nie można zapominać, że emigracja polska w Rosji i na zachodzie, należąca do stronnictw narodowej demokracji i polityki realnej, stoi dotychczas na gruncie koalicyjnym, t. j. przyszłość Polski widzi w tem lub innym przymierzu z Rosją przy pewnych gwarancjach, danych przez Francję i Anglię; jest to stanowisko ekspozytur emigracji: Izraeli Lozańskie i trwających jeszcze w Petrogradzie Komitetów Centralnego Obywatelskiego i Narodowego; w kraju zaś stoi na tem stanowisku Koło Międzypartyjne. Stąd też wypływają ignorowanie T. Rady Stanu przez emigrację, abstynencja Koła Międzypartyjnego od wszelkiego udziału w zapoczątkowaniach Rady i w ogóle wyraźne wrogi do niej stosunek. Od emigracji — od pp. Dmowskiego i Piltza — idą do kraju nakazy powstrzymania się społeczeństwa od wszelkiej wspólnej z władzami okupacyjnymi pracy, chociażby nad budową państwa polskiego, idą również najdziwniejsze wieści o dobrodziejstwach, które mi koalicja ma zamiar w przyszłości obdarzyć Polskę, jeżeli polacy wytrwają, conajmniej w bierności i na swem odpornym w stosunku do mocarstw centralnych stanowisku. Propaganda taka prowadzi się energicznie i pod względem szerzenia obstrukcji, żywioły tak zwane „pasywistyczne” przejawiają bardzo wyraźny „aktywizm”.

Nie nie wskazuje, aby dotychczasowe poglądy polityczne emigracji i Koła międzypartyjnego w czemkolwiek się zmieniły. Ze strony T. Rady Stanu niejednokrotnie były robione próby przyciągnięcia do siebie żywiołów społecznych, koncentrujących się w Kole; pozostawały jednak wszystkie bez skutku. W ostatnim czasie próba się powtórzyła na terenie projektu tworzenia rządu polskiego i stąd zapewne powstała pogłoska, tendencyjnie przez pewne sfery rozpowszechniana, że Koło międzypartyjne w składzie przyszłego rządu zajmie poważne miejsce; wymieniane były nawet nazwiska ministrów, przez Koło nominowanych. Przypuszczać należy, że Koło międzypartyjne chce wejść do rządu, pytanie tylko, z jakim zamiarem: współdziałania, czy też przeciwdziałania.

Kwestja rządu dyskutuje się w kraju, będzie niewątpliwie dyskutowana także i w Sztokholmie. Pierwsza konferencja sztokholm-

ska, o ile z faktów późniejszych wnioskować można, dała w swym wyniku koncepcję armii „neutralnej”; koncepcja ta sparaliżowała akcję tworzenia armii polskiej. Byłoby motwem nieszczęściem, gdyby druga konferencja przyczyniła się do powstania rządu „pasywistycznego”, czy też „obstrukcyjnego”, bo taki rząd nietylko powstrzymałby narazie budowę państwa polskiego, ale, być może, zupełnie ją uniemożliwił.

M. Lempicki.

Anglia wobec pokoju.

Zurich, 24 sierpnia.

(Telegram W. A. T.)

Dobrze poinformowany londyński korespondent „Zürcher Post” donosi bez przeszkód ze strony cenzury angielskiej:

Odpowiedź koalicji na notę papieską będzie — według krążących w stolicy angielskiej pogłosek — brzmieć inaczej, niż swego czasu dana Niemcom. Proste odrzucenie noty jest wykluczone. Ci, którzy rozpuszczali wieści, iż nota pokojowa ułożona została w interesach Niemiec i Austro-Węgier, usiłowali w ten sposób wywołać wśród narodu uprzedzenie przeciwko propozycji papieża. Byłoby to możliwe przed kilku miesiącami. W danej chwili podobne oskarżenia nie znajdują posłuchu. Plan konferencji sztokholmskiej spowodował, że naród angielski naogół skłonił się ku orientacji pokojowej. O ile oznaki nie są mylne, to papież otrzyma od koalicji umiarkowane — w porównaniu z dawnymi wywodami rządów sprzymierzonych — przedstawienie jej punktu widzenia.

Gdyby państwa centralne przyjęły treść noty papieskiej bez wielkich zmian wówczas i w krajach koalicji można oczekiwać rzeczy niespodziewanych.

Anglia rozpatrzy notę Ojca św.

Rzym, 24 sierpnia.

(Telegram W. A. T.)

„Osservatore Romano” potwierdza dawniej już obiegającą wiadomość, iż rząd angielski po otrzymaniu noty papieża, pośpieszył zawiadomić Stolicę Apostolską, że rząd brytyjski rozpatrzy propozycje Ojca św. z największą uwagą.

Zadowolenie w Watykanie.

Bern, 24 sierpnia.

(Telegram W. A. T.)

Jak donosi rzymski korespondent dziennika „Stampa” mowa niemieckiego kanclerza została w Watykanie przyjęta z zadowoleniem.

Korespondent wnosi, że w kołach watykańskich utrwała się nadzieja, że jedna lub druga strona walcząca rozważy notę papieską. Co się zaś tyczy odpowiedzi obu walczących stron, to Kurja sądzi, że nastąpi ona dopiero po ukończeniu obecnych ważnych operacji wojennych.

O autonomię Litwy.

Sztokholm, 24 sierpnia.

Rada robotników i żołnierzy w Rydze uchwalila rezolucję, domagającą się utworzenia niepodzielnej, autonomicznej Litwy, z gubernji kurlandzkiej, części liflandzkiej, wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej oraz części witebskiej, z sejmem, wybranym na podstawie pięcioprzymiotnikowego głosowania. Granice Litwy określone być mają drogą plebiscytu.

Minister szwedzki o pokoju.

Sztokholm, 24 sierpnia.

(Telegram W. A. T.)

Szwedzki minister spraw wewnętrznych, Landmann, wygłosił mowę, w której poruszył sprawę polityki zagranicznej Szwecji podczas wojny powszechnej. Najpierw wskazał on na trudności gospodarcze. Wytaczonymi dla stanowiska Szwecji są: ochrona niepodległości i suwerenności kraju, oraz utrzymanie bezstronnej neutralności. Stosunki handlowe z obu obozami walczącymi muszą być utrzymane. Nie jest tak niepewnym, jak termin zawarcia pokoju. Należy tymczasem mieć nadzieję, że pokój jest bliższy, niż się przypuszcza.

Termin konferencji sztokholmskiej.

Sztokholm, 24 sierpnia.

(Telegram W. A. T.)

„Svenska Telegram - Bureau” donosi: Na zapytanie partji międzynarodowych co do terminu otwarcia konferencji sztokholmskiej wydział organizacyjny oświadczył, że nie jest możliwym powziąć co do tego jakiegokolwiek decyzji, zanim nie odbędzie się konferencja socjalistów koalicyjnych, zwołana do Londynu na dzień 28 i 29 sierpnia.

Misja hr. Tarnowskiego.

Berlin, 24 sierpnia.

„Voss. Ztg.” donosi ze Sztokholmu: Hr. Adam Tarnowski, były ambasador Austro - Węgier w Stanach Zjednoczonych przybędzie tu w początkach września.

Misja hrabiogo jest prowizoryczna i opuści on, prawdopodobnie Sztokholm po pewnym czasie, a hr. Hadik powróci na swoje stanowisko.

W Sztokholmie przebywają już wybitni politycy polscy, oczekujący na przyjazd hrabiogo.

Niemiecka Rada Państwa.

Berlin, 24 sierpnia.

(Telegram W. A. T.)

„Nationalzeitung” donosi: Na przedwczorajszym posiedzeniu u kanclerza Rzeszy była wyczerpująco omawiana sprawa utworzenia rady państwa.

Istnieją oznaki, że utworzenie tej rady będzie prawdopodobnie urzeczywistnione drogą rozszerzenia podkomisji przy państwowej komisji gospodarczej.

Metr. Szepczyński a nota papieża.

Lugano, 24 sierpnia.

„Osservatore Romano” zaprzecza twierdzeniem prasy angielskiej, że arcybiskup lwowski, metropolita hr. Szepczyński uprosił papieża o wystąpienie z inicjatywą wszczęcia rokowań pokojowych, przezem działał z upoważnienia rządów niemieckiego i austriacko-węgierskiego. Dziennik stwierdza, że metropolita nie był wcale w Rzymie i nawet go tam nie oczekiwano.

Konferencja w Moskwie.

Kopenhaga, 24 sierpnia.

(Telegram W. A. T.)

Telegram petersburski głosi: Na posiedzeniu w dniu 20 sierpnia rząd tymczasowy postanowił nie udzielać konferencji moskiewskiej żadnych pełnomocnictw do podjęcia decyzji. Konferencja zwołana zwołanie tylko po to, aby rządowi dać możliwość, zakomunikowania przedstawicielom narodu swę zapatrywania na obecne sprawy polityczne. Kierenski przedstawi ogólną działalność rządu oraz sytuację wojenną, Aksentjew poinformuje o polityce wewnętrznej, Prokopowicz o sytuacji ekonomicznej, zaś Niekrasow przedstawi położenie finansowe i politykę finansową rządu.

Nowy powód zwłoki.

Sztokholm, 24 sierpnia.

(Telegram W. A. T.)

Peł. Ag. Tel. donosi: Zycząc sobie możliwie szybkiego zwołania konstytuandy, rząd tymczasowy wyznaczył termin odnośnych wyborów na dzień 3 września.

Pamiętając jednak większą część pracy nad ułożeniem list wyborczych przypada władzom miejskim i ziemstwu, które przedewszystkiem muszą być wybrane drogą wyborów powszechnych, rząd widział się zmuszonym, że względu na odroczenie wyborów tych ciał, do odroczenia wyborów do konstytuandy na dzień 25 listopada, a terminu zwołania tejże — na dzień 11 grudnia.

Opinia prasy francuskiej.

Genewa, 24 sierpnia.

(Telegram W. A. T.)

Dzienniki francuskie omawiają szeroko notę Papieża.

„Temps” oświadcza, że kanclerz wstrzymuje się od wyjaśnienia swych poglądów na traktat pokojowy pod pozorem, że potrzebuje pewnego czasu na porozumienie się z rządami sprzymierzonymi. Ale przecież kanclerz nie potrzebuje znać ich opinii, ażeby np. wypowiedzieć się w sprawie opuszczenia Belgji.

Journal de Debats” pisze, że kanclerz przedewszystkiem postarał się o to, by oświecić światu o zaburzonych instynktach koalicji, których dopatrywał się w umowach, zawartych podczas wojny.

Odjazd kanclerza Rzeszy.

Berlin, 24 sierpnia.

(Telegram W. A. T.)

Kanclerz Rzeszy, dr. Michaelis wyjechał wczoraj wieczorem z dworca kolejowego anhaltzkiego na zachodni teren walk.

Falszywa informacja.

Bern, 24 sierpnia.

(Telegram W. A. T.)

Mowa kanclerza jest znana prasie francuskiej przeważnie tylko z komunikatów agencji „Radio”, której sprawozdania fałszywie przedstawiają wywody kanclerza, zwłaszcza co do wywołów kanclerza w sprawie układów ze sprzymierzonymi. Powiedziano tam, że Niemcy nie mogą powziąć decydującego postanowienia, zanim nie poznają zdania sprzymierzeńców. Dotychczas pomimo wszelkich usiłowań ku przyspieszeniu wspól-

nej decyzji nie osiągnięto jeszcze zgody czterech sprzymierzeńców. Tu właśnie fałszywa informacja wyjaśnia wiadomości rozsyłane przez agencję Havasa.

Sensacyjne fałszerstwo polityczne.

Sztokholm, 23 sierpnia.

Pisma rosyjskie wykazują bez ogródek, że z wyjaśnień Tereszczenko co do wymiany depesz między Londynem a Petersburgiem w sprawie konferencji sztokholmskiej; wynika, iż Lloyd George w swej znanej mowie okłamał naród angielski co do istotnego stanowiska rządu rosyjskiego.

Jak wiadomo premier angielski powołał się na pewien list, w którym powiedziano, że rząd rosyjski nie interesuje się losami konferencji. List ten pochodził z ambasady rosyjskiej w Londynie, ale tak dalece nie miał nic wspólnego z zapatrywaniami rządu rosyjskiego, że minister Tereszczenko dowiedział się o jego treści dopiero z gazet. Następnie stwierdzono, że ani Tereszczenko, ani Kierenski nie wysyłali w tej materji żadnego telegramu do Londynu, natomiast przeciwnie, wypowiadali się oni wciąż za ułatwianiem delegatom koalicji podróży do Sztokholmu.

Tereszczenko rozesał do przedstawicieli Rosji zagranicą okólnik, w którym zaznaczył, że rząd uważa konferencje sztokholmską za ważny krok społeczno-polityczny, a zatem słowa Lloyda George'a były tendencyjnym oszukiwaniem robotników angielskich.

Fakt ten wzburzył niesłychanie rosyjską opinię publiczną. Zapewnieniom Buchanańa, że chodzi tu o nieporozumienie, nikt nie wierzy. Dzienniki socjalistyczne domagają się jego ustąpienia, jak również dymisji ambasadora rosyjskiego w Londynie.

Sprawa Alzacji i Lotaryngji.

Berlin, 24 sierpnia.

(Telegram W. A. T.)

Komunikat urzędowy biura Wolffa: Jeden z dzienników berlińskich ogłasza wiadomość, że w sprawie przyszłej formy państwowości i zarządu w Alzacji i Lotaryngji powzięte zostały określone rezolucje, że również kanclerz Rzeszy jest za decydującem rozwiązaniem tej sprawy.

Wiadomość ta nie jest ścisłą. Kanclerz Rzeszy w rozmowach swoich z przywódcami stronnictw roztrząsał wprawdzie tę kwestję, ale nie wypowiedział się w sposób określony, lecz wskazał tylko na mające nastąpić narady pomiędzy rządami związkowymi.

Co opowiadają Rosjanie?

Petersburg, 24 sierpnia.

Urzędowo donoszą 22 sierpnia:

Na froncie zachodnim, w okolicy Wilna odbywa się ożywiona wymiana strzałów. Artylerja nieprzyjacielska prowadzi ożywioną działalność w okolicy na północy od jeziora Dryświackiego. W okolicy Włodzimierza Wołyńskiego próbowali Niemcy nacierać, używając gazów, zostali oni jednak powstrzymani naszym ogniem.

Na froncie rumuńskim, nad Bystrycą nacierał nieprzyjacieli kilkakrotnie na południowym wschodzie od Kruzu; odparła go nasza piechota. W okolicy Okny zaatakował nieprzyjacieli nas 20 sierpnia na południu od strumienia Słonika, oraz wzdłuż grzbietu, pomiędzy Słonikiem a Oitozem. Około wieczora udało mu się odnieść niewielkie sukcesy. Walki o posiadanie gorzelni trwały 20 sierpnia w ciągu całego dnia ze zmiennymi wynikami. Na wschodzie i na północnym wschodzie od Soweji nacierał nieprzyjacieli gwałtownie. Pod wieczór udało mu się oparować małą część okopów rumuńskich. W okolicy Focsani odparli rumuni wszystkie ataki niemieckie na zachodzie od kolei Focsani — Ojud. Na wschodzie od tej kolei wyparli rumuni nieprzyjaciela, drogą kontrataków, z okopów, którymi zawiadnął on dnia poprzedniego i przywrócił dotychczasową sytuację. Na reszcie frontu odbywa się ogień karabinowy.

Morze Bałtyckie: 19 sierpnia kilka eskadr hydroplanów nieprzyjacielskich zatakowało brzegi Oeselu w zatoce ryskiej. Nasze samoloty podjęły z nieprzyjacielem walkę i zmusiły go do odlotu. Samolotem nieprzyjacielskim udało się obrzucić bombami miasto Arensburg. Samoloty rosyjskie zaatakowały wybrzeża Kurlandji i obrzuciły bombami urządzenia wojskowe nieprzyjaciela. W okolicy Baranowicz samoloty nieprzyjacielskie obrzuciły bombami dworzec kolejowy w Ordzie.

Deklaracja rządu tymczasowego w Rosji.

W prasie rosyjskiej z d. 21 ub. m. ukazała się deklaracja rządu tymczasowego, którą przytaczamy w tłumaczeniu dosłownym:

Obywatele! Nadeszła groźna chwila. Wojska cesarza Niemiec przelamały front rosyjskiej narodowej armii rewolucyjnej.

Do strasznego tego dzieła pomogła im lekomyślność jednych i zdrada drugich z naszej strony. Upadkiem, ruiną groziło nam jedno i drugie.

W tym groźnym momencie, kiedy przychodząca siła kontr-rewolucji mogła wystąpić do walki z rewolucją, reformujący się rząd tymczasowy rozumie w zupełności, jak ciężkie obowiązki spadają na jego barki.

Ale rząd nie traci wiary w moc swego wielkiego narodu rosyjskiego. Rząd tymczasowy wierzy w rychłe uporządkowanie politycznego życia kraju, po strasznym paroksyzmie choroby epidemicznej, która ujawniła się na zewnątrz i potraszała tem życiem, nadwątlała organizm narodowy. Rząd tymczasowy wierzy, że kryzys ostatni powiedzie ku wyzdrowieniu, a nie ku śmierci.

Silny tą wiarą, rząd tymczasowy gotów jest do czynu i poprowadzi go z tem napięciem i energią, jakich wymagają nadzwyczajne warunki czasu.

Za pierwsze i podstawowe zadanie rząd tymczasowy uważa wyłączenie wszystkich sił w walce z wrogiem wewnętrznym, oraz w obronie nowego ustroju państwowego przed zamachami anarchii i kontr-rewolucji, nie powstrzymując się przed środkami jaknajdalej idącymi.

Jednocześnie w polityce zewnętrznej rząd ponownie stwierdza i nie przestanie tego czynić, że armia rewolucyjna może iść do boju z wiarą niezłomną, że ani jedna kropla krwi żołnierskiej nie zostanie przelaną w celach wrogich zasadom rosyjskiej demokracji, głoszącej przed światem swe pokojowe hasła.

W tym celu rząd tymczasowy, ucieleśniając podstawy pod zewnętrzną politykę, zawarł w deklaracji rządu z d. 6 maja st. st., ma na względzie złożenie sprzymierzeńcom propozycji co do zwołania konferencji w sierpniu, celem ustalenia ogólnego kierunku polityki zewnętrznej i uzgodnienia postępowania w praktycznym przeprowadzeniu zasad, ogłoszonych przez rewolucję rosyjską.

Na konferencji tej Rosja będzie reprezentowana przez mężów dyplomacji, jak i przedstawicieli demokracji.

Kontynuując pracę państwowotwórczą i w pozostałych dziedzinach, opierając się na deklaracji z d. 6 maja st. st., rząd tymczasowy uważa za niezbędne podjęcie kroków, zmierzających do urzeczywistnienia zamierzeń.

Rząd dokłada starań, żeby wybory i konstytuanta mogły dojść do skutku w oznaczonym terminie, 17 września st. st., żeby prace przygotowawcze zostały na czas skończone, a to celem umożliwienia swobodnego i prawidłowego przeprowadzenia tych wyborów. Przyspieszenie samorządu miejskiego i ziemskiego na podstawie równego, tajnego i bezpośredniego głosowania jest dostateczną gwarantcją wylicznej w polityce wewnętrznej rządu.

Przywiązując, jednocześnie, wielką wagę do stworzenia w kraju organów władzy, obdarowanej zaufaniem całej ludności, rząd tymczasowy natychmiast przystąpi do utworzenia kolejalnych organów zarządu obwodowego, obejmującego szereg gubernji.

W dążeniu do stopniowego wprowadzenia w życie kraju, podstaw równości obywatelskiej, rząd tymczasowy w najbliższej przyszłości zniesie stany, oraz usunie ostatecznie rangi obywatelskie i ordery, za wyjątkiem orderów, wydawanych za waleczność.

Do walki z ruiną ekonomiczną, oraz do ochrony pracy powołane zostaną natychmiast:

rada ekonomiczna i główny komitet ekonomiczny, zadaniem których będzie wypracowanie planu organizacji gospodarki narodowej i pracy, wypracowanie projektów prawa i wymyślenie środków, regulujących życie gospodarcze i kontrolujących przemysł, jak i sposobów planowego wprowadzenia ich w życie.

W dziedzinie polityki robotniczej opracowano projekty prawa o swobodnej koalicji, o giełdach pracy i o izbach rozjemczych, które zostaną niebawem ogłoszone. Opracowuje się projekt prawa o 8-godzinny dzień roboczy, o wszechstronnej ochronie pracy i o wprowadzeniu wszystkich rodzajów socjalnej asekuracji z rozpraszaniem jej na wszystkie kategorie pracy najemnej.

W kwestii agrarnej, zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej, oraz programami wszystkich partji demokratycznych, za podstawę przyszłych reform wzięto zasadę, iż ziemia musi przejść do rąk sfer pracujących. Projekt ten zostanie przedłożony konstytuancie.

Nadto rząd tymczasowy będzie dążył:

1) Do kompletnej likwidacji poprzedniej polityki agrarnej, jako dezorganizującej i rujnującej wieś.

2) Do kompletnej zabezpieczenia i autonomizowania funduszu ziemskiego.

3) Do uporządkowania stosunków ziemskich w interesie ochrony państwowej i aprowizacji kraju drogą rozszerzenia i umocnienia sieci organizujących się państwowych komitetów ziemskich z ściśle określonymi kompetencjami w dziedzinie spraw bieżących, związanych z polityką gospodarstwa ziemskiego.

4) Do usunięcia, drogą uregulowania stosunków, tego poważnego niebezpieczeństwa, jakie przedstawia dla państwa i dla przyszłej reformy agrarnej zagarnianie ziemi i t. p. samowolne sposoby rozwiązania sprawy ziemi, niezgodnych z zasadami ogólnopolskimi planów reformy agrarnej.

Ogłaszając o celach i zadaniach swych prac i zamierzeń, rząd tymczasowy jest przekonany, iż ma on prawo liczyć w tej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy na pomoc ze strony wszystkich żywotnych sił w kraju.

Rząd tymczasowy domaga się od nich ofiarnej gotowości do oddania wszystkich wysiłków, zasobów i życia dla wielkiej sprawy obrony kraju, tego kraju, który przestał być dla ich mieszkańców niegodziwą macochą, a który dąży do połączenia ich ze sobą na zasadach zupełnej wolności i równouprawnienia.

Rząd tymczasowy rosyjski zrozumiał wreszcie całą śmieszność ogłaszania przeróżnych nominacji urzędników na stanowiska w „Prawosławnym kraju”. Jak bowiem donosi Wsch. Ag. tel. z Petersburga, postanowiono tam znieść ostatecznie wszystkie władze centralne, kościelne i naukowe general-gubernatorstwa warszawskiego, które dotychczas były nazywane urzędowo „tymczasowymi”. Godnym zaznaczenia jest, że jeszcze w maju r. b. rząd tymczasowy uznawał „tymczasową ewakuację” wyżej wymienionych władz, a to na zasadzie, że dawne general-gubernatorstwo warszawskie miało być uważane jako jedynie „chwilowo zajęte przez wroga”.

Lepiej późno — niż nigdy...

Koszty obecnej wojny.

Trzy lata toczy się już olbrzymia walka, pochłaniająca obok ofiar ludzi także i olbrzymie ofiary mienia. Miliony mężczyzn, którzy wyruszyli na wojnę, powrócą z niej niezdolni do pracy, jako gospodarze obciążeni krajów. Setki tysięcy całkiem nie powrócą, a ich miejsce w społeczeństwie pozostanie na długo niezajęte. Ofiary mienia nie dadzą się wprost obliczyć. Cyfrowo jedynie ująć się dadzą wydatki państw wojujących, objęte pożycz-

kami, ale one dają bardzo niedokładny obraz rzeczywistości. A mimo to są one olbrzymie.

O ich wielkości daje pewne wyobrażenie fakt, że każde z wojujących państw wydało już kilkakrotną wartość wszystkich pieniędzy złotych, srebrnych i zdawkowych, jakie są w obiegu na całej kuli ziemskiej. Anglja w jednym dniu wydała około 140 milionów marek w złocie to znaczy, że w 25 dniach wydała tyle, ile wynosi cały zapas złota Niemiec. Te ostatnie ponieważ są w swych wydatkach bardziej skromne, wydają wartość swego zapasu złota w miesiąc.

Odpowiednio do tych wydatków rosną także długi państw wojujących. Długi Anglii przed wojną wynosiły około 13 miliardów marek; z końcem trzeciego roku wojny obliczają je na 84 miliardów marek, mimo, że Anglja już teraz nałożyła na swych obywateli wysokie podatki wojenne. Koszta dotychczasowe Anglii, poniesione wskutek wojny, obrazuje pokazana suma 120 miliardów.

Francja oblicza swe koszta do końca września 1917 na sumę 98,832 milionów franków. Ponieważ 18 miliardów wynosiła normalne pokojowe wydatki, na cele wojny przypada 80 miliardów. W siedmiu tygodniach wojny wydała Francja na jej prowadzenie tyle, ile wynosi cały zapas złota Niemiec. W Rosji wskutek wojny podniosły się długi państwowe dotychczas z 7 miliardów rubli na 55 miliardów.

Wydatki Włoch, obliczone w przybliżeniu, wynoszą 85 miliardów lirów. W Niemczech kredyty wojenne wyniosły dotychczas 94 miliardów marek. Podobną sumę osiągnęły kredyty Austro-Węgier.

Jeśli do cyfr tych doliczymy wydatki innych państw wojujących, oraz państw neutralnych, które celem ochrony swej neutralności także muszą wzmacniać swe siły wojskowe, otrzymamy olbrzymią cyfrę 800,000 miliardów marek. Każdy dzień powiększa tę sumę znowu o dziesiątki miliardów. Cztery rok wojny zamknie prawdopodobnie czwartą setkę miliardów. Są to liczby, których obraz olbrzymiej cyfry o długim ogonku zer: 300,000,000,000. Tyle wydała dotychczas ludzkość na krwawe zapasy.

Centrum narodowe a sprawa polska.

(Wywiad „Kölnische Volkszeitung“ u hr. Ronikiera).

„Kölnische Volks Ztg.“ przynosi interesujący wywiad swojego przedstawiciela z bawiarzem właśnie w Berlinie Adamem hr. Ronikierem, który, zapytywany o stanowisko Centrum Narodowego i poglądy o stosunku Polski do mocarstw centralnych, odpowiedział co następuje:

„Centrum Narodowe stoi otwarcie na stanowisku przynierza z państwami centralnymi. To przynierze musi jednak nakładać nietylko obowiązek, ale także i dawać prawa.”

Centrum Narodowe ma do walenia nie tylko z rosnącymi w łonie społeczeństwa prądami rewolucyjnymi, ale też i z licznymi przeszkodami, wynikającymi ze stosunków okupacyjnych.

Jedynym środkiem zapobieżenia grożącemu niebezpieczeństwu jest szybkie realizowanie aktu 5 listopada. Centrum Narodowe stoi na tym stanowisku, że bezwarunkowo przynajmniej pewna ilość praw, które bezpośrednio z aktu 5 listopada wypływają, musi być zapewniona rządowi polskiemu, a mianowicie: współudział w wydawaniu zarządzeń władz okupacyjnych (oczywiście z wyjątkiem zarządzeń czysto strategicznej natury); sprawa ustalenia granic (przez etnograficzną Litwa niech sama rozstrzyga o swej przyszłości); usunięcie związanych z podziałem okupacyjnym trudności, szczególnie komunikacyjnych; dalej prawa w dziedzinie społecznej i gospo-

darczej administracji; sprawa odbudowania kraju przy pomocy funduszu dyspozycyjnego, który pokryty będzie z polskiego majątku narodowego.

W kwestji wojska polskiego Centrum Narodowe uważa bezwzględnie konieczność natychmiastowego wystawienia regularnej polskiej armii, o partei na powszechnym obowiązku służby wojskowej. Centrum Narodowe stoi dalej na tym stanowisku, że armia polska musi wziąć udział w wojnie przeciw Rosji i że przyszły rząd polski sprawę tę, jako pierwszą musi załatwić i zrealizować i to tak pod względem prawnym, jak i organizacyjnym.

W sprawie przyszłego króla polskiego oświadczył hr. Ronikier co następuje:

„Arcyksiążę Karol Stefan z Zywca posiada w Polsce sympatje wszystkich. Jest on zarazem i tym kandydatem, na którego mogą zgodzić się mocarstwa centralne, o ile wogóle zechcą on przyjąć tę tak ciężką i odpowiedzialną koronę.”

Leżałoby w interesie Polski a także i w interesie mocarstw centralnych, aby już najbliższy tydzień przyniósł utworzenie gabinetu rządzącego w Polsce i rozstrzygnięcie sprawy armii polskiej.

Centrum Narodowe nie ma w danej chwili większej troski nad tę, by nie upłynęło już więcej czasu bezużytecznie w tych sprawach.”

Jak to było w Czortkowie?

Lwowska „Gazeta Wieczorna“ zamieszcza interesujący opis życia w Czortkowie, w ciągu 3-letniego pobytu tam rosjan, nakreślony przez znaną literatkę i publicystkę, p. Karolinę Bielinską.

Od chwili zajęcia Czortkowa przez rosjan, co nastąpiło prawie w początku wojny 22 sierpnia 1914, żyliśmy w zupełnym odświadczeniu. Nie życie to było właściwie, a letarg. Ciężka łapa policji i ochrony zaplątała nad każdym przejawem pracy narodowej. Wprawdzie spokojny galicjanin, który znał dotąd jedynie ze sztuk Zapolskiej i z powieści Sieroszewskiego Sybir, ochrane, tłumy i „uczastki”, rozszerzał znakomicie swój światopogląd i dopełniał wykształcenia w kierunku dawno już przestudjowanym przez braci zakordonowych, ale różnica w tem, że tamci ludzie umieli mimo wszystko pracować — nawet pod ziemią a u nas groziła perspektywa, że terror pogroży głusze w zupełną inercję. Jedynym dodatnim objawem samopomocy było rzucenie się inteligencji do handlu. Rozkwit kooperatyw, sklep pań etc. dowiodły, że próby takie mogą się udać i szkoda gdyby zanikły teraz... Szkoły były zamknięte, dzieci dziczyły.

W r. 1915 zaczęliśmy słuchać z upragnieniem luku armat coraz bliższego — ale ofensywa zatrzymała się tuż, tuż przed nami — a nam przyniosła tylko pożogę i grabież odstepujących wojsk, a potem powrót do dawnego i jeszcze gorsze depresje. Rewizje i deportacje były na porządku dziennym.

Całkiem niespodziane zajęcie Stanisławowa i Kolomyi przez Rosjan w roku 1916 przyniosło nam korzyść — w postaci literatury z „tamtego brzegu”. Jakież wrażenie zrobiła pierwsza taka książka! Przecież myśmy nic o naszych nie wiedzieli, nie wiedzieliśmy nawet, czy Legiony istnieją jeszcze. Przemycana z rąk do rąk, łzami obłana, wyczytana do niemożliwości chroniła się taka książeczka Sieroszewskiego lub Witkiewicza w najtajniejszym zakamarku jak skarb najdroższy.

A życie było coraz cięższe. Depresja dosięgła szczytu w październiku 1916. — Magle akt 5 listopada zelektryzował nas i poruszył. Odtąd wszystkie myśli szły ku sercu Polski, ku Warszawie. Przeżyliśmy wiersz Staffa:

Jesteśmy tam, nas tutaj niema wcale
Choć tu nam ludzie patrzą twarzą w twarz
Jesteśmy tam...

GAMASTON. CZARNA ZAGADKA.

Opowiadanie i powieść.

Klatka z papuga wisiała na swoim dawnym miejscu — wstąpiłem więc do „epissiera”, i kupiwszy migdałów, podszedłem do klatki, Papuga oglądała mnie, przechylając głowę, ale milczała; pokazałem jej migdał, mówiąc jak dawniej:

— Bon jour Coco!

Nie odpowiedziała nic, wyciągnęła tylko dziób po migdał. Wtedy zawołałem, naśladując jej głos:

— Henri, Henri!

Papuga szeroko rozwarła oczy, ogon rozłożyła w wachlarz, skrzydła odchyliła od ciała i podniosła do góry i zaczęła wrzeszczeć:

— Henri, Henri, Henri! — Wyciągnęła następnie łapę i przyjaźń została wskrzeszoną. Przeraził mi krzyk papugi zwabił właścicielkę sklepu; poznała mnie i wychwalać zaczęła rozum „Coco”. Zostawiłem jej resztę migdałów i podążyłem do domu. Było jeszcze zaweseście na obiad — usiadłem przeto w palmo-wym ogrodzie hotelu i czytałem „La Patrie” najwcześniejszą przychodzącą tu paryską gazetę.

Po pewnym czasie, usłyszałem brzęk grełotek i spostrzegłem wchodzące do ogrodu dzieci, które przed chwilą zwróciły mi uwagę na

promenadzie. Chłopczyk odpiął ze smyczy pieska, który szciekając radośnie podskakiwał wesole, szczęśliwy z odzyskanej wolności. Nagle, spostrzegł mnie i przypadł do mych nóg. Chłopczyk biegł za nim, wołając:

— Figa tu! Figa! wróć się zaraz! Nic nie pomogło: Figa była już na moich kolanach i wspinała się do mej twarzy, zawzięcie liżąc powietrze!

Nadbiegł chłopczyk i znów zaczął mnie przeproszać po angielsku.

— Nie nie szkodzi — odrzekłem — ja bardzo lubię pieski, a ten jest taki grzeczny i sympatyczny.

Chłopiec z wymowy mej poznał widocznie, że jestem cudzoziemcem.

— A czy pan jest także polak?

— A tak, polak.

Nadeszła bona z murzynką.

— A kto jest ta dziewczynka? — zapytałem.

— To Marychna — moja siostrzyczka.

Zdębiałem — jakby wyraził się Perzyński i pomyślałem:

— Czarna siostrzyczka?

Uważałem dalsze badanie za niestosowne, zapytałem więc tylko:

— Jesteście polacy?

— Tak, proszę pana.

Nie wytrzymałem wtedy, i podchodząc, rzekłem do bony:

— Dzień dobry!

— Buba proszę pana, nie mów po polsku. Już pięć lat jest u nas i ani w zęb.

Przywitałem ją po angielsku i zwróciłem się do malutkiej.

— Dzień dobry! — proszę mi dać rączkę.

Marychna dygnęła i mówiła:

— Dzień dobry! — wyciągnęła czarna rączkę w długiej, azurowej białej mitence.

Nachyliłem się i uczułem dość silny zapach fiołków. Ująłem małą rączkę i trzymając ją, zapytałem:

— A Marychna kogo woli — Fige czy lalekę?

Dziewczynka podniosła na mnie wielkie, niebieskie oczy — zamyśliła się chwilę i odpowiedziała cichym głosem:

— Marychna woli Figa.

— A dlaczego?

— Bo Figa żywa.

— Bo Figa żywa — poprawił bracieczek.

Rozmowa urwała się, pożegnałem dzieci i powróciłem do gazety.

Byłem niepoornie zaniepokojony, co znaczy murzyńskie dziecko w tak wykwintnym stroju, mówiące w órdatku po polsku? Dlaczego mały nazywa ją siostrzyczką? Może to sierotka po jakiejś wiernej służce, murzynce, którą polskie magnatki wychowują jak własne dziecko, a może jaki wybrzyk natury? może, jak utrzymują, matka, będąc w błogosławionym stanie, zapatrzyła się na murzyną?

Dzwonek wzywał do obiadu, złożyłem więc gazetę i poszedłem. Po środku sali jadalnej stał bardzo długi stół, wzdłuż niego z jednej i drugiej strony ustawione były oddzielne stołeczki, przy których zasiadało po 2 do 6 osób.

Zająłem wskazane mi miejsce przy ogólnym stole; z jednej strony miałem za sąsiada jakiegoś węgla, z drugiej starą angiolkę — jedzącą sposobem mrówkojada. Wysuwała ona bezustannie bardzo długi język, składała go w korytko i nakładała w nie jedzenie, poczem cofając wprowadzała zawartość w usta.

Węgier odznaczał się ciemnością cery i wąsami w kształcie szpikulców, oraz niepoimiernym apetytem; energicznie przywoływał po kilka razy garsonów obnoszących potrawy, które znikaly natychmiast z jego talerza.

Przed węgrem stał flakonik z kajenną, która zastępowała mu paprykę.

Rozglądałem się, azali nie ujrzę kogokolwiek z Warszawy lub z przeszłorocznych mych znajomych, ale, mówiąc gwarą galicyjską „na razie” nie zauważyłem. Spostrzegłem natomiast, że przy jednym z oddzielnych stołów zasiadło towarzystwo złożone z dwu dam, które spoikałem wchodząc do hotelu i „Buby” z dziećmi.

Przez cały czas obiadu obserwowałem tę gromadkę. Panie mówiły trochę za głośno — zachowanie ich jednak było bez zarzutu; dzieci jady bardzo przyzwoicie i zupełnie poprawnie. Jako napój do stołu podano tylko wodę z lodem.

(D. e. u.).

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

(Posiedzenie XIV).

Czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej było ostatnim przed rozpoczęciem się obrad nad budżetem. Zdałoby się więc, że przybędzie na nie jaknajwięcej radnych, by ostatecznie załatwić te wszystkie sprawy, których takie, czy inne rozstrzygnięcie mieć może wpływ i na odpowiednie ukształtowanie się budżetu. Mimo to jednak i ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się w obecności zaledwie 38 radnych. Przewodniczył wiceprzewodniczący Stanisław Jarociński, jako sekretarza zasiadli przy stole przydzielonym radni — Rzewski i Szpikerman. Obecny był również burmistrz inż. Skulski i kilku ławników.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu poprzedniego posiedzenia, przystąpiono do porządku dziennego obrad. Pierwszym punktem jego była

Sprawa śmiertelności wśród dzieci,

oraz sposoby walki z nią. Interpelację tą, zamienioną na wniosek, omawiał i uzasadniał radny Rzewski. Mówca podkreślił, iż w ostatnich kilku latach liczba urodzeń stale się zmniejsza, podczas gdy śmiertelność wśród dzieci — wzrasta. Jest to objaw niebezpieczny. Godzi on bowiem w przyszłość narodu. Z cherlawych, rachitycznych dzieci wyrosną ludzie, którzy tylko ciężarem staną się dla społeczeństwa. Lud z dniem każdym marnieje. Miasto nie może zachować się obojętnie wobec podobnego stanu rzeczy. Obowiązkiem jego jest uczynić wszystko, by stonki te poprawić. Nie potrzeba zupełnie apelować do uczuć radnych. W istocie zaś walka ze śmiertelnością jest w pierwszym rzędzie walką ze śmiertelnością wśród dzieci. Ażeby choć w pewnej mierze przeciwdziałać jej, radny Rzewski proponuje, by w taniach kuchniach przygotowywany był kleik dla bezpłatnego rozdawnictwa dzieciom ubogim, by w poszczególnych dzielnicach urządzone były w zimie sale do ogrzewania, oraz by miasto rozszerzyło staranną opiekę nad biedną dźląwą.

Burmistrz Skulski wyjaśnia, co miasto uczyniło dotychczas w tej sprawie. W roku etatowym 1915—16 na opiekę nad dziećmi, a więc pośrednio na walkę ze śmiertelnością, miasto wydatkowało 240,000 mk. za pośrednictwem delegacji niesienia pomocy biednym i 160,000 mk. za pośrednictwem wydziału zdrowotności publicznej. W budżecie na rok etatowy 1917—18 znajdują się już pozycje następujące: 440,000 mk. na instytucje opieki nad dziećmi i 118,000 na ratownictwo dzieci gruźliczych. Akcja miasta zmierza do zakładania specjalnych ochron dla dzieci gruźliczych, wspierania szpitali dziecięcych, udzielania chorym dzieciom lekarstw i t.p. Magistrat gotów jest też najenergiczniej współdziałać z Radą Miejską, by akcja ratownicza i zapobiegawcza była najskuteczniejszą. Burmistrz Skulski radzi zatem, by sprawę odłożyć do rozpraw nad budżetem, gdzie przy omawianiu odpowiednich pozycji Rada Miejska będzie mogła przeprowadzić postulat swe.

Radny dr. Tomaszewski popiera w całości wniosek, zmierzający do walki ze śmiertelnością. Walka ta bowiem jest jednym z najważniejszych zadań społeczeństwa i państwa. Inicjatywa prywatna winna tu iść ręką w rękę z zarządzeniami instytucji komunalnych i państwowych. Śmiertelność wśród dzieci jest jedną z największych plag społecznych, winna też ze strony społeczeństwa znaleźć największe przeciwdziałanie. Połowa śmiertelności ogólnej przypada na dzieci do lat 5. Sytuacja pod względem tym pogorszyła się jeszcze bardziej w obecnych anormalnych czasach. W porównaniu z państwami zachodnimi, Polska wykazuje obraz wprost tragiczny. Główne przyczyny śmiertelności wśród dzieci to nieodpowiednie karmienie sztuczne, choroby zaraźliwe, złe odżywianie się kobiet, będących w ciąży i karmiących dzieci swe, oraz rozpowszechnienie gruźlicy. Rada Miejska, w interesie społeczeństwa i dobrobytu narodowego, winna podjąć energiczną walkę z wrastającą wciąż śmiertelnością.

Radny dr. Rozenowajg jest za tem, by akcji walki ze śmiertelnością nadać inny charakter. Nie idzie tu bowiem o chwilowe zaspokojenie, jeno o radykalne usunięcie tej klęski. Przyczyny jej bowiem tkwią głębiej niż się powszechnie przypuszcza. Wypływają one z obecnego ustroju społecznego, odrywającego matkę-pracownicę i ojca-pracownika od dziecka, pozostawianego na łasce losu. Tylko ze zmianą tych warunków da się radykalnie

usunąć i klęska śmiertelności. Przewidywanym usunąć trzeba niedostateczne odżywianie się dzieci i niemowląt. Zrozumiał to niemiecki „Kriegsernährungsamt“, który też w Niemczech odpowiednio podzielił racje żywnościowe.

Radny ks. kanonik Albrecht uważa, że dziś wszystkiego nie da się przeprowadzić. Idzie o to, by w miarę możliwości i środków, uczynić najwięcej i najlepiej. Hasłem chwili obecnej jest ratownictwo. Coraz mniej widzi się w kraju całym dzieci do lat 5, bo coraz większą staje się śmiertelność. Instytucje, rozciągające opiekę nao dziećmi, walczą z trudnościami materialnymi. Często w tych samych ochronach i przytułkach, obok dzieci zdrowych, przebywają dzieci chore, dotknięte gruźlicą. Są też one mimowolnymi rozsadnikami suchot. Rada Opiek. postanowiła dla dzieci chorych urządzić specjalne schronisko. Byłyby tam one lepiej odżywiane i pozostawałyby pod stałą opieką lekarską. Ale na to trzeba 200 tysięcy mk. Rada Opiek. ze swoich funduszy dać może 50,000, a resztę zaś prosi miasto. Koniecznym jest również przyznanie subsydjów dla kuchni taniach na bezpłatne wydawanie kleików.

Radny Szybiłło, popierając wszelkie poczynania, zmierzające do walki ze śmiertelnością wśród dzieci, składa wniosek, polecający magistratowi zwrócić się do odpowiednich władz w sprawie wyjednania dla kobiet w ciąży i karmiących matek normalnych racji żywnościowych, oraz wystąpienie im nabywania produktów spożywczych bezpośrednio w delegacji zaprowiantowania miasta.

Radny Szpikerman popiera wnioski przedmówców.

Radny Szwajcer podkreśla konieczność planowości i racjonalności w akcji ratownictwa dzieci.

Burmistrz Skulski oświadcza, że Rada złożyła szereg wniosków, które jednakże nie są ostatecznie opracowane. Idzie o to, by magistrat miał pewne wyraźne wskazania, które umożliwią mu pracę, oraz ułatwią orientowanie się w życzeniach Rady. Dlatego też proponuje przekazanie wszystkich zgłoszonych wniosków specjalnej komisji mieszanej, która zajmie się ich opracowaniem.

Wniosek ten jednogłośnie przechodzi. Drugim punktem porządku dziennego jest omówienie interpelacji w sprawie zajęć z rezerwistkami.

Wnioskodawca, radny Gralak, nadesłał list do prezydium z prośbą o odłożenie interpelacji tej do następnego posiedzenia Rady, ponieważ w sprawach ważnych musiał wyjechać do Warszawy. Przeciwno temu przemawia burm. Skulski, dający wyjaśnienia w tej sprawie, oraz kilku radnych. Za odłożeniem przemawiają radni—Hertz i Faterson. Rada postanawia omawianie interpelacji tej odłożyć.

Następnie do prezydium wpływa wniosek, podpisany przez 24 radnych, proponujący rewizję uchwały, powziętej na poprzednim posiedzeniu R. M. w sprawie wniosku komisji pracy, oraz poddanie pod głosowanie wniosku radnego Hertza, proponującego, by komisja pracy, wespół z komisją finansowo-budżetową wypracowała projekt odnośnie do poprawy bytu pracowników miejskich.

Radny dr. Józef Sachs jest za nagłośnieniem wniosku.

Wobec nieobecności referenta komisji pracy, radnego Gralaka, radni dr. Rozenowajg, Rzewski, Remiszewski i inni są za odłożeniem głosowania nad wnioskiem tym do następnego posiedzenia.

Radny Faterson protestuje przeciwko niewłaściwym wyrażeniom radn. dr. Sachsa, jakoby komisja pracy złożyła wniosek, nie mający żadnej myśli przewodniej i przygotowany na kolanie. Do protestu tego przyłączył się radny Weiss.

Przy głosowaniu nagłosem wniosku powyższego upada.

Następnie radny Mieczysław Hertz zdaje sprawozdanie komisji do spraw ogólnych w kwestji mieszkaniowej w związku z wnioskiem towarz. „Lokator“, oraz z wnioskiem w sprawie eksmisji i licytacji własności ludności robotniczej. Sprawozdanie komisji ogólnej, opracowane szczegółowo i ciekawie, wzbudza ogólne zainteresowanie. W konkluzji narad swych i pracy, po zasięgnięciu odpowiednich rad i wniosków sfer prawnych i sądowych, oraz opinji pokrewnych instytucji stołecznych, komisja ogólna doszła do przekonania, że projekt urządzenia organów rozjemczych oraz komisji kwalifikacyjnej należy porzucić, że w sprawie eksmisji nie można zmienić, albowiem kwestja ta leży poza kompetencjami organów samorządnych. Ze jedyną rzeczą, którą miasto mogłoby przedsięwziąć, to wynajęcie szeregu mieszkań, ogółem około 1000 pokoi, w których eksmitowani mieszkańcy, bądź pozostający bez dachu nad głową mogliby znaleźć chwilowe pomieszczenie. Komisja do spraw ogólnych wskazuje poza tem, że mieszkania te należy wynaj-

mować w pierwszym rzędzie od tych właścicieli domów, którzy otrzymują pożyczki w kasie deleg. nies. pom. biednym.

Radny dr. Rozenowajg uważa to za niesłuszne, by tylko najbiedniejsi właściciele domów mieli ponosić ciężar zarządzeń władz komunalnych. Zresztą to nie prowadzi do celu. Magistrat powinien zapobiedz eksmisjom. Poza tem powinien wyłączać lokale i umieszczać w nich bezdomnych. Radny Rozenowajg składa wniosek, zawierający te, mniej-więcej, postulaty.

Radny Wolezyński proponuje, by właściciele nieruchomości, w których mieszkają lokatorzy, nie mogący i nie płacący komornego, byli zwalniani od płacenia podatków

Radny Hertz wyjaśnia, że władze miejskie ani nie są w stanie wstrzymać eksmisji, ani też zwalniać od podatku, którego nie nakładają.

Radny Sahne staje w obronie biedniejszych właścicieli nieruchomości, zmuszonych do korzystania z pomocy deleg. nies. pom. biednym.

Poddane pod głosowanie wnioski — komisji do spraw ogólnych, oraz radnego Rozenowajga—upadły. Wobec tego sprawa mieszkaniowa wogóle nie znalazła żadnego rozwiązania.

Wniosek co do zaangażowania stenografów został załatwiony w sensie dla wnioskodawców pomyślnym.

Propozycja radnego Klukowa, gospodarza lokalu Rady, aby na spóźniających się radnych nakładać pewną karę pieniężną, wywołała ożywioną dyskusję. Wpłynął też w sprawie tej wniosek, aby z trybuny ogłaszając nazwiska tych radnych, którzy spóźniają się na posiedzenia, bądź też, bez usprawiedliwienia, opuszczają je. Niemal 10 mówców zabierało głos w tej „tak ważnej“ kwestji. Zasadnicze zastanawianie się nad powyższą sprawą, które nie doprowadziło do niczego, przeciągnęło jeno posiedzenie Rady Miejskiej do g. 10-jej, nadając, już rozprawom w sprawie podwyższenia zapomóg, wypłacanych przez magistrat tanim kuchniom, charakter pospiechu.

Sprawę podwyższenia zapomóg za obiady referuje dr. Rozenowajg, dowodząc, że tanie jadalnie przechodzą ciężki kryzys. Za ostatnie półrocze stan kuchni, skutkiem wzrostu cen produktów, tak dalece się pogorszył, że ilość wydanych obiadowo znacznie się zmniejszyła, gdyż zdaniem konsumentów nie opłaciło się obiadu tego kupować. Wobec tego, dla uniknięcia ewentualnego zamknięcia jadalni należy, aby Rada Miejska zatwierdziła wniosek komitetu taniach kuchni co do podwyższenia wsparcia za obiad z 7 fenigów na 18 i poleciła magistratowi wypłacać natychmiast te zapomogi.

Przemawiają jeszcze radni Rzewski, Wolezyński, Kaczmarek, poczem zarządzone głosowanie, wynikiem którego zapadła uchwała, ażeby zasadniczo podnieść wysokość wydawanej zapomogi; ustalenie jednak terminu wydawania zapomóg postanowiono odłożyć do rozpatrzenia budżetu przez komisję finansowo-budżetową.

W końcu przeszedł wniosek, aby Rada poczyniła starania w celu uzyskania dla taniach kuchni po 1/2 funta chleba do każdego obiadu — bez kartek.

Załatwienie sprawy wyborów do komisji pojednawczo-wyborczej w powodu spóźnionej pory odłożono do następnego posiedzenia.

Kronika łódzka.

Z komisji Rady Miejskiej.

W środę, 29-go sierpnia, odbędzie się posiedzenie komisji do spraw ogólnych przy Radzie Miejskiej.

Sąd okręgowy łódzki.

Skład łódzkiego sądu okręgowego przedstawia się obecnie jak następuje:

Prezes Kazimierz Rossman, wiceprezes—p. Adolf Kon; sędziowie pp.: Matczewski, T. Kamiński, Rafał Kempner, Teodor Tujakowski, Maurycy Kon, Kazimierz Krywult, Stefan Cygański; prokurator p. Tomasz Stożkowski, podprokuratorzy pp.: Jan Pióro, Wacław Opaliński, Józef Bertley, Józef Suszka, Władysław Diksztejn; sędziowie śledczy pp.: Jan Stypułkowski, Bronisław Witkowski, Edmund Krotowski, Jerzy Brandt, Wł. Szablonowski i Wielecki.

Z wystawy „Dziecko“.

Roboty około urządzenia wystawy „Dziecko“ już się rozpoczęły.

Wystawa mieścić się będzie w frontowej sali I piętra w domu Siemens'a przy ul. Piotrkowskiej 96.

Kursy zaś dla personelu ochroniarzkiego i nauczycielskiego, organizowane w czasie trwania wystawy, będą urządzone przy ul. Czerwonej 8 w szkole fabrycznej Tow. ake. Geyerów.

Pragnąc ułatwić słuchaczom zamiejscowym możliwość bywania na kursach, komitet wystawy robi starania w zarządzie kolejek dojazdowych o uzyskanie możliwych ulg w przejazdach na czas trwania wystawy.

Z Rezerwy rzemieślniczej.

W dniu 22 bież. mies. odbyło się posiedzenie zarządu, oraz komisji rewizyjnej tutejszej Rezerwy rzemieślniczej, pod przewodnictwem inżyniera L. Koźmińskiego.

Po odczytaniu protokołu poprzedniego zebrania, pierwszym punktem obrad była sprawa spłaty długu, zaciągniętego od Rady Opiekuńczej. Zebrani postanowili dług ten spłacić ratami po 50 marek miesięcznie i wyasygnować na ten cel natychmiast mk. 100 jako raty za lipiec i sierpień.

Sprawę uregulowania procentów, należnych wierzycielom hipotecznej, przekazano do zdecydowania wybranej ad hoc komisji finansowej.

Następnie omawiana była sprawa kooperatywy. Zebrani zdecydowali, aby skład kooperatywy był otwierany codziennie w godzinach poobiednich. Kierownictwo kooperatywy powierzono p. Kuzitowiczowi.

Na skutek skargi na jakość obiadów, wydawanych w taniej kuchni przy Rezerwie, poproszono delegatów do komisji międzyzwiązkowej o podjęcie starań o polepszenie obiadów.

Na skutek zwrócenia się przedstawicieli cechów o obiady bezpłatne dla najbiedniejszych członków, delegowano p. Pągowskiego, do wyjednania w komisji międzyzwiązkowej odpowiedniej ilości biletów na takie obiady.

Na wniosek p. Erecińskiego postanowiono urządzić stołownię dla członków Rezerwy, która by wydawała lepsze obiady i herbatę sposobem gospodarczym. W tym celu zaproszono grono pań, które zajęłyby się urządzeniem stołowni.

Wreszcie postanowiono zaabonować dla Rezerwy pisma miejscowe i omówiono kilka spraw natury gospodarczej. Posiedzenie zakończono o godz. 10 i pół wieczorem.

Z urzędu stanu cywilnego.

Ze sprawozdania z działalności urzędu stanu cywilnego w ostatnim półroczu przytaczamy następujące dane: Gmina żydowska — urodzeń: 608 chłopców i 539 dziewcząt; ślubów—235, wydatków z rejestrów 3,819. Gmina baptystów—urodzeń—3 chłopców, 2 dziewczęta, zejść—osób pici męskiej 7, żeńskiej—7, ślubów 3.

Z kasy pożyczek deleg. nies. pom. biednym.

Na onegdajszym posiedzeniu komitetu kasy pożyczkowej przy delegacji n. p. b. przyznano prolongaty dwumiesięczne 110 pożyczkom na sumę 4844 mk. 9 prób o prolongaty odrzucono. Następną wypłata pożyczek odbędzie się 28 i 29 sierpnia.

Sprzedż węgla w kooperatywach.

Celem unormowania sprzedaży węgla, w magistracie powstał projekt, aby kooperatywy zajęły się sprzedażą węgla członkom swym. W sprawie powzięcia odnośnej uchwały magistrat zwrócił się do poszczególnych grup zjednoczonych kooperatyw, celem wypowiedzenia się w tej kwestji.

Kamienie z Moskul.

Z kopalni kamieni w Moskulach wydobyte dotychczas 1,200 kub. metr. kamienia. Roboty są prowadzone dalej.

Pasek „złoty“, „srebrny“ i „brylantowy“.

Paskarze wzięli się obecnie do srubowania cen na złoto, srebro i brylanty, których ceny, w porównaniu z cenami innych przedmiotów, niezbyt się podniosły. Po rozpoczęciu tej spekulacji, brylanty zdrożały już o 100, złoto o 150 i srebro o 300 procent. Głównie jednak zwykła cen tych i tak odbija się na kieszeniach samych spekulantów, albowiem prócz nich, nikt chyba w czasach dzisiejszych nie jest w stanie kupować sobie jakichkolwiek kosztowności.

Znaczne kradzieże.

Przez dach domu Nr. 59, przy ulicy Piotrkowskiej, niewykryci dotychczas złodzieje przedostali się do sąsiadującego domu Nr. 61, gdzie, po wyłamaniu drzwi w składzie towarów Mozeasa H. Grawego, skradli osnowy, wartości 25 tysięcy marek.

Przy ulicy Kamiennej Nr. 10, za pomocą włamania się, ze składu towarów S. S. Kochańskiego skradziono towarów za przeszło 10 tysięcy marek.

Przy pracy.

Wczoraj o godzinie 5-ej po poł. przy ulicy Miłsza Nr. 49, podczas rozbioru domu runęta drewniana ściana na pracującym tam cieśle G. Magere, który uległ ciężkiemu poranieniu całego ciała. Pierwszej pomocy poszkodowanemu udzielił lekarz Pogotowia ratunkowego.

Symulantka.

Onegdaj wezwano Pogotowie ratunkowe do niejkiej Szyfry Hase, której specjalnością jest omdlewanie na ulicy i tworzenie dokoła siebie zbiegowiska. Już po raz 25-ty Pogotowie miało z nią do czynienia.

Z Teatru Polskiego.

Dzisiaj wieczorem Teatr Polski pod nową dyrekcją rozpoczyna sezon. Na pierwsze przedstawienie dane będzie arcydzieło Fredrowskie „Sluby panienskie”. Poprzedzi je konferencja literacka p. B. Górczyńskiego.

Próby z dramatu K. H. Rostworowskiego „Kaligula” pod kierunkiem p. F. Frączkowskiego dobiegają końca.

Premjera „Kaliguli” we wtorek, d. 28 b. m.

Repertuar Teatru Polskiego.

Sobota, dn. 25 sierpnia, o godz. 7 i pół Inauguracja „Sluby panienskie”, kom. w 5 akt. Al. hr. Fredry. Poprzedzi konferencja literacka p. B. Górczyńskiego.

Niedziela, dn. 26 sierpnia o godz. 7 i pół „Sluby panienskie”, poprzedzi konferencja literacka p. B. Górczyńskiego.

Wtorek, dn. 28 sierpnia, o godz. 7 i pół pierwsza premjera sezonu „Kajus Cezar Kaligula”, dramat w 4-ach aktach, Karola H. Rostworowskiego.

Sroda, dn. 29 sierpnia, o godz. 7 i pół „Kajus Cezar Kaligula”.

Czwartek, dn. 30 sierpnia, o godz. 7 i pół „Kajus Cezar Kaligula”.

Występy Olgi Desmond.

Dnia 8-go września b. r. w sali koncertowej (Dzielnia 18) o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się występ panny Olgi Desmond, słynnej od-tworczyni klasycznych tańców.

Bilety są do nabycia w „Czytelnicy Nowości” Alfreda Straucha, Dzielnia 12.

Z kinematografów.

Dzisiaj kinematograf „Luna” rozpoczyna demonstrowanie sensacyjnego obrazu „Bitwa nad Sommą”, którego zdjęcia dokonane zostały na polach bitew podczas ognia huraganowego.

ZGIERZ.

Kronika zgierska.

Dom dla szkół polskich. Na ostatnim posiedzeniu delegacji szkolnej omawiano projekt budowy gmachu na placu miejskim dla polskich szkół miejskich. Projekt ten spotkał się z pełnym uznaniem i postanowiono w najbliższym czasie urzeczywistnić go.

Na temże posiedzeniu postanowiono zaopatrzyć kilka szkół w nowe ławki.

Zjednoczenie kooperatyw. Powstał projekt zcentralizowania wszystkich kooperatyw. Projekt ten ma na celu czynienie wspólnych zakupów produktów i gromadzenie zapasów na nadchodzącą zimę. W sprawie tej odbyło się już kilka wspólnych posiedzeń.

O sprzedaży drzewa. Delegacja leśna przerwała sprzedaż drzewa do 1-go października. Do tego czasu delegacja leśna przeprowadzi kontrolę zapasów drzewa u osób prywatnych, poczem rozpocznie się znów sprzedaż normalna. Przy rabaniu drzewa na zapas w lasach miejskich zajęta jest znaczna liczba robotników.

Mięso w kooperatywach. Dla zwalczania spekulacji mięsem, magistrat zaprowadził miejską sprzedaż mięsa, która uskuteczni się w kooperatywach. Mięso sprzedawane jest w cenie od 1 mk. do 1 mk. 40 fen. za funt.

Zabawa. Jutro staraniem miejscowego Stowarzyszenia robotników chrześcian odbędzie się w parku miejskim wielka zabawa ogrodowa w połączeniu z loterią fantową. Dochód z zabawy przeznaczony jest na zasilenie funduszu tancerki, istniejącej przy tem Stowarzyszeniu. Program zabawy jest bardzo urozmaicony.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 24 sierpnia wieczorem:

We Flandrii, pod St. Julien i na południe od drogi Ypres — Menin walki lokalne miały przebieg dla nas pomyślny.

Na zachód od Mozy francuzów, atakujących przez wzgórze 304, odparto z wielkimi stratami.

Na wschodzie — nic nowego.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 24 sierpnia:

Wschodni teren walk:

Grupa wojsk generała marszałka polnego v. Mackensena:

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Front wojsk gen.-pułkownika arc. Józefa:

W pobliżu Seweji i na północ od Susity nieprzyjaciel podejmował wielokrotnie daramne ataki. W ostatnich walkach nad Susitą i Ocną lotnicy nasi przy dowódcach i wojskach zdobyli sobie najwyższe uznanie pomyślną pracą przeciwko liczebnie przeważającemu nieprzyjacielowi.

Front wojsk generała-marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Na północ od Dniestru rosjanie nawiązywali kontakt za pomocą silnych oddziałów wywiadowczych.

Włoski teren walk.

II bitwa nad Isonzo trwa dalej. Po stosunkowo spokojnym przedpołudniu zawrzały wkrótce po południu ponowne gwałtowne walki. Na płaskowzgórzu Bainsizza i Świętego Ducha wiodli pościgi gwałtowne ataki na linię naszą na południe od Vrh. Nie zdołały one nigdzie osiągnąć sukcesu. Nasze dzielne wojska, a wśród nich, od szeregu dni staczający nader gwałtowne walki, 106 dywizjon polspolitego ruszenia i 41 pułk piechoty, utrzymały wszystkie rowy. Ze szczególnym rozmachem podjęta znowu atak trzecia armja włoska pomiędzy Wippachem a morzem. Po wielogodzinnym ogniu artyleryjskim piechota nieprzyjacielska o godzinie 4-ej popołudniu przeszła do ataku masowego, gdy tymczasem kolumny nieprzyjacielskie na skrzydle północnym zostały już po części zdruzgotane przez baterje nasze. W innych miejscach dochodziło do trwających godzinami walk na bliski dystans, szczególnie pod Kostanjevica. Dzięki przewyższającemu wszelką pochwałę męstwu i wytrzymałości, nasi obrońcy Karstu odparli wszystkie natarcia nieprzyjacielskie; wielokrotnie przeważając pod względem stosowanych sił. W niezrównanej jedności synowie wszystkich ziem obu państw monarchji brali udział w sukcesach. Gdy wczoraj 11, 47, 51, 62 i 63 pułki piechoty wstawili się wyjątkowo, to jutro miejsca ich zajmą

Gwarancja Banku Ziemiańskiego Loterji Legionów Polskich

Dyrekcja Dobroczynej Loterji Klasowej Legionów Polskich, Warszawa, Marszałkowska Nr. 87, podaje do wiadomości, że

Bank Ziemiański

przyjął całkowitą GWARANCJĘ za loterję Legionów.

Bank Ziemiański

gwarantuje w zupełności kasze kolektorów oraz wygrane grających.

inne z równą ofiarnością. Przedpole naszej linii walk zastane jest niezliczonymi ciałami włochów.

Balkański teren walk.

Nie ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Z komisji głównej.

Berlin, 24 sierpnia. (T. wł.). Komisja główna parlamentu Rzeszy rozważała dzisiaj na posiedzeniu, po części poufnym, sprawę dostarczania węgla.

Komunikat angielski.

London, 23 sierpnia. (T. wł.). Główna kwatera donosi 23 sierpnia wieczorem:

Gwałtowna walka lokalna o posiadanie przedmurza nieprzyjacielskiego, zwanego Green Grassies, bezpośrednio na południe od Lens, trwająca przez cały dzień, toczy się jeszcze. Linję naszą na północny wschód od Langemarck posunęliśmy jeszcze nieco naprzód.

Antagonizmy angielsko-rosyjskie.

Berlin, 24 sierpnia. (T. wł.). „Daily Mail” donosi z Petersburga pod datą 15 b. m.: Chwiejne zrazu stanowisko rządu angielskiego względem konferencji sztokholmskiej, które wywołało bezpośrednio silne antagonizmy, zbudziło w Rosji, w której przedtem nie przywiązywano wielkiej wagi do konferencji, ponownie nieufność względem rządu angielskiego, jak również żywe zainteresowanie się ogółu konferencją. „Daily Mail” zaznacza, że Kiereński nigdy nie był przeciwny konferencji. Jest on poirytowany tem, iż pomawiano go o stanowisko opozycyjne względem konferencji. Dyplomaci rosyjscy przypisują odnośnie błędne wrażenie zabiegom pełnomocnika rosyjskiego w Londynie, który powoływał się na przesadzone wzajemne zarzuty.

Pisma berlińskie zamieściły następujący komentarz: „Daily Mail” psuje uczyni ogólnego kozła ofiarnego nieporozumień. W rzeczywistości zaś, to właśnie Lloyd George okazał się przy tej okazji bezwzględny kłamca.

Wolność Ukrainy w niebezpieczeństwie.

Sztokholm, 24 sierpnia. (Tel. wł.). Ukraiński sekretarjat generalny wydał z powodu groźnej sytuacji na Ukrainie odezwę następującej treści:

„Kontrewolucja, która przesilenie rządowe, wydarzenia na froncie i trudności żywnościowe chce wyzyskać jako pozor—usiłuje podnieść głowę, uważając moment obecny za szczególnie dogodny. Ruch ukraiński stanowi teraz centrum, wokół którego gromadzą się rewolucjo-

Szkola przygotowawcza koedukacyjna Zakład freblowski z ogrodem i kursy pedagogiczno-freblowskie

Marji Wesolek

ul. Piotrkowska № 84.

Zapisy, informacje — od dnia 29 sierpnia. Lekcje 4-go września. 7211-1-1

niści socjalistyczni. Ukrainę obwiniają o tajną łączność z Niemcami i Austro-Węgrami, z różnych okolic donoszą o zebraniach oficerów kontrewolucyjnych, które mają na celu walkę z ukraińcami i żydami. Dlatego też demokracji rewolucyjnej Rosji przypominamy o tem, że rewolucja w Rosji jest związana nierozdzielnie z rewolucją na Ukrainie”.

Pożar w Salonikach.

Karlsruhe, 24 sierpnia. (T. wł.). „Baseler Anzeiger” donosi: Nie jest wykluczonem, że nagły wielki pożar w Salonikach ma jakiś związek z przygotowaniem do opuszczenia macedońskiego terenu walk przez wojska koalicyjne. Być może, że w ten sposób chciano ukryć zarządzenia powyższe.

Z frontu flandryjskiego.

Berlin, 24 sierpnia. (T. wł.). Ofenzywa generalna koalicji w dniu 23 sierpnia na froncie flandryjsko-francuskim i rosyjsko-rumuńskim osłabła nieco. Jedynie na froncie włoskim walki trwały z tą samą zaciętością, co i dni poprzednich.

We Flandrii działalność bojowa była w pewnym stopniu hamowana przez zły stan pogody. Ogień artylerji francusko-angielsko-belgijskiej wzmógł się dopiero koło południa i przed wieczorem. Dosięgnął on wówczas znacznej siły głównie na odcinkach frontu na pobrażu i przeciw stanowiskom niemieckim pod Ypern. Atak częściowy, podjęty przez Anglików na północ od drogi Ypern—Menin, załamał się krwawo w ogniu baterji niemieckich. Trzy opancerzone samochody, mające współdziałać w natarciu, zostały rozbite pociskami. Pomimo kilkodniowej najzaciętszej walki, Anglicy nie zyskali na froncie flandryjskim nic, prócz niewielkiego rowu na południowym wschodzie od St-Julien, gdzie gnieźdzą się jeszcze. Dotychczas zniszczono 21 tanków, zdołano uratować z nich jedynie 2 oficerów i 10 szeregowców. Pozostała załoga zginęła.

Ogłoszenie.
Magistrat miasta Pabjanic oddaje drogą licytacji roboty przy przebudowie szkół przy ul. Marjańskiej Nr. 6. Bliższych informacji zasięgnąć można w Magistracie. Oferty składać należy także do dnia 31 b. m. do godz. 12 w południe.
7225-2-1

7-kl. Szkoła Handlowa Żeńska I. L. Aba
Łódź, Zielona 8.
Kancelarja szkoły zawiadamia osoby zainteresowane, że podania o przyjęcie uczennic składac można codziennie od 11 do 1 (oprócz sobót).
7116-1-1
Egzaminy wstępne i poprawki rozpoczną się 27 sierpnia.

Wyższe kursy freblowskie
przy szkole freblowskiej otwiera
Klara Wolfsohn
Łódź, Zawadzka 23.
Przedmioty wykładowe: kurs freblowski, anatomja, psychotogja dziecka, higieny i muzyka.
Reflektantki z wykształceniem najmniej 4-ro klasowem mogą się zgłaszać codziennie między godz. 4-6 po poł.
7228-1-1

W 7-kl. Szkole Handlowej Żeńskiej C. Waszczyńskiej (Zielona 15).
Egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczną się 30 sierpnia. Lekcje 3-go września.
Kancelarja szkoły przyjmuje podania od 20 sierpnia codziennie od godz. 10—1 po poł.
6957-5-1

Polskie Gimnazjum żeńskie realne Marji Pruszyńskiej
Kamienna 10.
Zawiadania Sz. Rodziców i opiekunów, że egzaminy wstępne i poprawkowe do 7-ku klas włącznie rozpoczną się 27 sierpnia.
Lekcje 3 września. Kancelarja czynna od 10 do 1 po poł.
7111-5-1

Zaginął
w drodze od Ozorkowa do Łodzi damski bukiet popielaty Łaskawy znalazła ręczec zwrócić bukić za wynagrodzeniem do Łodzi, ul. Senatorska Nr. 8 m. 45.
7230-5-1

Rutynowany nauczyciel
języka francuskiego, były dziennikarz franc., poszukuje posady w średnim zakł. naukowym. Oferty pod „H. H. 25” w „Godzinie Polski”
7039-3-1

Dr. Rosenblatt
Specjalista chorób gardła, nosa i uszu
powrócił.
Piotrkowska № 35.
7124-3-1

Konsultant Prawny B. KIRSZBAUM
PABJANICE ul. Zamkowa Nr. 7.
7135-3-1

Institut de Beauté de M-lle Miłakowska
powróciła z Cieciecinka Łódź, ul. ZAWADZKA 6, (uczennica prof. Archambeau w Paryżu).
Specjalne francusko kosmetyczne masaże za pomocą środków lekarskich. Higieniczne pielęgnowanie i od-mładzanie cery
twary
Usuwanie zmarszczek, węgrow, piegów, krostowatej i ospowatej cery i brodawek. Wzmocnienie porostu włosów. Usuwanie elektrolizą niepotrzebnych włosów na twarzy. Wyłączne użycie preparatów elektrycznych wyinalzków. Opieka lekarska. Przyjęcie od godz. 3-6 wiecz.
7003-4-1

Z powodu zawieszenia czynności w Sali pracy przy **Łódzkim Żydowskim Tow. Ochrony Kobiet** przyjmuję znów w domu do szycia rozmaite wyroby białej bielizny, różne roboty ręczne, haft-ręzmy i maszynowy.
Z poważaniem
Ń. Rozenzweig
Nowo-Cegielniana 26 m. 14. Kierowniczką Salą pracy przy Łódzkim Żydowskim Towar. Ochrony Kobiet.
7143-3-1

LOKAL dla Stowarzyszenia
duża sala, 5 pokoi i kuchnia, centralne ogrzewanie, elektryczność do wynajęcia przy ulicy **Wólczajskiej № 23.**
7011-5-2

Potrzebny majster szewski
który zarazem musi być samodzielnym kierownikiem w warsztacie.
Dowiedzieć się u 7104-6-6
K. Klose i S. Getz
Nowo-Cegielniana 19.

Rutynowana nauczycielka
z kilkoletnią praktyką szkolną, mająca kilka godzin wolnych poszukuje lekcji w szkole średniej w zakresie geografji i historii. Oferty w administracji „Godziny” sub. N. N. 7197-3-3

Do sprzedania
w bliskości jednej ze stacji drogi żelaznej Fabry-Lódzkiej posiadłość 18-to morgowa (w tem 16 mogów lasu trzydziestoletniego brzoźnowo-sosnowego). Budynki w dobrym stanie. Wiadomość w admin. „Godz. Polski” 7134-3-1

Ogłoszenie.

Do naszego rejestru firmowego działu A zapisano następujące firmy:

Pod numerem 209 „R. Pfeiffer“ z siedzibą w Łodzi, Nawrot 13, właściciel kupiec Ryszard Pfeiffer w Łodzi, Nawrot 13.

Pod numerem 210 „Bernard Tyman“ z siedzibą w Łodzi, Zgierska 20, właściciel drogista Bernard Tyman w Łodzi, Zgierska 24. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną, Bertą, z domu Kwasser, podzielnosc majątku i wspólnosc dorobku.

Pod numerem 211 „Ch. Rubinstein“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 69, właściciel kupiec Chaim Rubinstein w Łodzi, Pasaż Szulca 1. Na mocy intercyzy z dnia 23 sierpnia (5 września) 1901 roku ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Szejną-Malką, z domu Czastkow, wyłączność majątku i wspólnosc dorobku.

Pod numerem 212 „M. Scherem“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 10, właściciel kupiec Moszek Scherem w Łodzi, Południowa 18.

Pod numerem 213 „F. Besterman“ z siedzibą w Łodzi, Cegielniana 30, właściciel kupiec Fiszel Besterman w Łodzi, Cegielniana 6.

Pod numerem 214 „W. Radzikowski“ z siedzibą w Łodzi, Aleksandrowska 56, właściciel drogista Władysław Radzikowski w Łodzi, Aleksandrowska 56.

Pod numerem 215 „Sz. Lubezyński“ z siedzibą w Łodzi, Lutomińska 21, właściciel drogista Szczepan Lubezyński w Łodzi, Bazarna 1. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Natalją z domu Jehn, wspólnosc dorobku.

Pod numerem 216 „J. Windmann“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 35, właściciel kupiec Jakób Windmann w Łodzi, Długa 5.

Pod numerem 217 „Fabryka turbin, maszyn i kamieni młyńskich, inż. Franciszek Pałaszewski“ z siedzibą w Łodzi, Lipowa 35, właściciel inżynier - technolog Franciszek Pałaszewski w Łodzi, Lipowa 33. Na mocy intercyzy z 1901 roku ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Marją z domu Łuba wyłączność majątku i wspólnosc dorobku.

Pod numerem 218 „Józef Hirsberg“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 18, właściciel kupiec Józef Hirsberg w Łodzi, Sienkiewicza 6. Na mocy intercyzy z 1905 roku ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną, Teresą z domu Rochwenger, wyłączność majątku i wspólnosc dorobku.

Pod numerem 219 „B. Komar“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 63 i Wschodnia 69, właściciel cukiernik Bolesław Komar w Łodzi, Benedykta 1.

Pod numerem 220 „Z. Terakowski“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 91, właściciel kupiec Zygmunt Terakowski w Łodzi, Piotrkowska 91.

Pod numerem 221 „S. Beniakowski“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 27, właściciel handlujący Samuel Beniakowski w Łodzi, Cegielniana 53.

Pod numerem 222 „Leon Neumark“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 20, właściciel kupiec Leon Neumark w Łodzi, Piotrkowska 20. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Felicją z domu Redlich, wyłączność majątku i wspólnosc dorobku.

Pod numerem 223 „A. J. Ostrowski“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 55, właściciel kupiec Abram Isaak Ostrowski w Łodzi, Sienkiewicza 20.

Pod numerem 224 „Emanuel Sieradzki“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 15, właściciel kupiec Emanuel Sieradzki w Łodzi, Zawadzka 18. Na mocy intercyzy z 1891 roku ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Salomeą z domu Birenzweyg wyłączność majątku i wspólnosc dorobku.

Pod numerem 225 „Binem Opoczyński i Spółka“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 33. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 1-go stycznia 1912 roku. Wspólnicy kupcy Binem Opoczyński, Piotrkowska 33 i Hersch Opoczyński, Benedykta 32, obaj w Łodzi. Do zastępowania spółki upoważniony jest tylko Binem Opoczyński. Każdy ze wspólników ma prawo odbierać wszelką korespondencję i przesyłki.

Pod numerem 226 „Ch. Urbach et Co“ z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 15. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 1 czerwca 1917 roku. Wspólnicy: kupcy Chaim Urbach, Wschodnia 6, Henoch Rosenblum, Ogrodowa 12 i Leiser Baum, Zachodnia 23, wszyscy w Łodzi. Każdy wspólnik oddzielnie upoważniony jest do zastępowania spółki. Wszelkie dokumenty stanowiące zobowiązania, powinny być podpisane przez wszystkich wspólników pod stemplem firmowym.

Pod numerem 227 „B. Czertok“ z siedzibą w Łodzi, Wólczńska 78, właściciel drogista Benjamin Czertok w Łodzi, Wólczńska 91. Na mocy intercyzy z 29 listopada (12 grudnia) 1909 roku ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Manią z domu Wolman, wyłączność majątku i wspólnosc dorobku.

Pod numerem 228 „L. M. Kahn“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 5, właściciel kupiec Lewin Kahn w Łodzi, Szulca 4. Na mocy intercyzy z roku 1910 ustanowioną zo-

stała między właścicielem firmy i jego żoną Marjasche z domu Sachs, wyłączność majątku i wspólnosc dorobku.

Pod numerem 229 „H. L. Brauner“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 98, właściciel kupiec Hersz Lejb Brauner w Łodzi, Widzewska 83. Na mocy intercyzy z 1913 roku ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Lucją z domu Pinczewska, wyłączność majątku i wspólnosc dorobku.

Pod numerem 230 „A. Trautwein“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 73, właściciel kupiec Adoif Trautwein w Łodzi, Piotrkowska 73. Na mocy intercyzy z roku 1899 ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Józefiną z domu Lux, wyłączność majątku i wspólnosc dorobku.

Pod numerem 231 „W. Cielecki“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 68, właściciel kupiec Walenty Cielecki w Łodzi, Piotrkowska 68. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Marją z domu Świdzka, wyłączność majątku i wspólnosc dorobku.

Pod numerem 232 „S. Gutman“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 73, właściciel kupiec Szlama vel Salomon Gutman w Łodzi, Wólczńska 37. Na mocy intercyzy z roku 1891 ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Chają - Surą z domu Schmutzig, wyłączność majątku i wspólnosc dorobku.

Pod numerem 233 „Jan Kijak“ z siedzibą w Łodzi, Główna 26 i Piotrkowska 71, właściciel majster rzeźniczy Jan Kijak w Łodzi, Główna 26. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Józefą Marją, z domu Przełorzyńska, wspólnosc dorobku.

Pod numerem 234 „W. Gelbart“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 41, właściciel kupiec Wolf Gelbart w Łodzi, Sieradzka 1. Na mocy intercyzy z roku 1897 ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Anną z domu Lewin, wyłączność majątku i wspólnosc dorobku.

Pod numerem 235 „L. Kopeliowicz“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 33, (pończoszarnia), Północna 1 (sklep). Właściciel kupiec Lejb Kopeliowicz w Łodzi, Północna 1. Na mocy intercyzy z 1887 roku ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Goldą z domu Himmelberg, wyłączność majątku i wspólnosc dorobku.

Pod numerem 236 „Oskar Guhl“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 17, właściciel cukiernik Oskar Guhl w Łodzi, Piotrkowska 17. Na mocy intercyzy z 1897 roku ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Olgą z domu Kluge, wyłączność majątku i wspólnosc dorobku.

Pod numerem 237 „W. Schweitzer“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 114, właściciel kupiec Wolf Schweitzer w Łodzi, Piotrkowska 114. Na mocy intercyzy z roku 1898 ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Frajdą z domu Wiślicka, wspólnosc dorobku.

Pod numerem 238 „S. Przysucher“ z siedzibą w Łodzi, Widzewska 36, właściciel prowizor Stanisław Przysucher w Łodzi, Widzewska 38. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Sabiną z domu Lewkowicz, wspólnosc dorobku.

Pod numerem 239 „Samuel Winter“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 33, właściciel kupiec Samuel Winter w Łodzi, Piotrkowska 55. Na mocy intercyzy z roku 1898 ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Dorą z domu Fruchtgarten, wyłączność majątku i wspólnosc dorobku.

Pod numerem 240 „Henocho Warszawski“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 107, właściciel kupiec Henocho Warszawski w Łodzi, Piotrkowska 88. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Rachelą z domu Prywes, wyłączność majątku i wspólnosc dorobku.

Pod numerem 241 „Ferdinand Ullrich“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 142 i 307, właściciel cukiernik Ferdinand Ullrich w Łodzi, Piotrkowska 142.

Pod numerem 242 „Emil Trautwein“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 101, właściciel kupiec Emil Trautwein w Łodzi, Piotrkowska 101.

Pod numerem 243 „D. Halberstadt“ z siedzibą w Łodzi, Andrzeja 39, właściciel kupiec Dawid Halberstadt w Łodzi, Andrzeja 39.

Pod numerem 244 „Hil Rosen“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 6, właściciel handlujący Hil Rosen w Łodzi, Długa 11.

Pod numerem 245 „Paweł Landau“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 61, właściciel kupiec Paweł Landau w Łodzi, Piotrkowska 56.

Pod numerem 246 „Ch. J. Wiślicki“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 83, właściciel Chaim Jakób Wiślicki, właściciel domu w Łodzi, Piotrkowska 83.

Pod numerem 247 „E. B. Polakow“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 33, właściciel kupiec Jessel v. Essel Polakow w Łodzi, Cegielniana 2.

Pod numerem 248 „J. Wollsohn“ z siedzibą w Łodzi, Główna 20, właściciel prowizor Joseph Wollsohn w Łodzi, Sienkiewicza 95.

Pod numerem 249 „B. Gluchowski“ z siedzibą w Łodzi, Dzielna 4, właściciel aptekarz: Bronisław Paweł Gluchowski w Łodzi, Zielona 5/7.

Pod numerem 250 „Otto Eberhardt“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 101, właściciel kupiec Otto Eberhardt w Łodzi, Piotrkowska 101.

Pod numerem 251 „L. Edelbaum“ z siedzibą w Łodzi, Wschodnia 51, właściciel kupiec Lejb Edelbaum w Łodzi, Wschodnia 51.

Pod numerem 252 „R. Jehn“ z siedzibą w Łodzi, Młynarska 20, właściciel drogista Robert Jehn w Łodzi, Młynarska 20.

Pod numerem 253 „Mendel Beer“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 38, właściciel kupiec Mendel Beer w Łodzi, Piotrkowska 38.

Pod numerem 254 „Otto Vogel“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 165, właściciel restaurator Friedrich Otto Vogel w Łodzi, Piotrkowska 165.

Pod numerem 255 „Franz Ramisch“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 140, właściciel fabrykant Franz Ramisch w Łodzi, Piotrkowska 140.

Pod numerem 256 „Helenów SS-rów K. Anstadta“ z siedzibą w Łodzi, Północna 36. Spadkowymi współwłaścicielami przedsiębiorstwa, założonego 14 czerwca 1884 roku celem eksploatacji łódzkiej nieruchomości „Helenów“ są: 1) Amalja Natalja Handke z Anstadtów, wdowa, w Łodzi, 2) Bronisławowa Schielle z Anstadtów w Niedziałce (pow. Nowomiński), 3) Johanna Helena Anstadt z Lemmów, wdowa, w Zdunskiej Woli, 4) Helena Anstadt z Nestlerów, wdowa, w Radogoszczu, 5) Karol Ludwik Anstadt, właściciel browaru w Radogoszczu, 6) Helena Ostermann z Anstadtów w Łodzi, 7) Paulina Becker z Handków w Łodzi, 8) Alicja Thyen z Handków w Eisenach, 9) Jadwiga Handke, panna, w Łodzi. W przedsiębiorstwie partycypują: Amalja Natalja Handke w 24%, Bronisława Schielle w 24%, Johanna Anstadt w 20%, Helena Anstadt w 10,8333%, Helena Ostermann w 4,58333%, Karol Ludwik Anstadt w 4,58333%, Paulina Becker w 4%, Alicja Thyen w 4% i Jadwiga Handke 4%.

Pod numerem 257 „Gezel Landau“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 20, właściciel handlujący Gezel Landau w Łodzi, Piotrkowska 20.

Pod numerem 258 „J. Ch. Silberberg“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 14, właściciel zegarmistrz Chaim Silberberg w Łodzi, Piotrkowska 14.

Pod numerem 259 „P. Zmigrod“ z siedzibą w Łodzi, Widzewska 58, właściciel kupiec Pinkus Zmigrod w Łodzi, Widzewska 75. Na mocy intercyzy z 1882 roku ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Matyldą z domu Flatau, wyłączność majątku i wspólnosc dorobku.

Pod numerem 260 „Józef Storch“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 42, właściciel kupiec Józef Storch w Łodzi, Cegielniana 7. Na mocy intercyzy z 1902 r. ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Rebeką z domu Horonczyk, wyłączność majątku i wspólnosc dorobku.

Pod numerem 261 „Josef Hiller“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 93, właściciel kupiec Josef Hiller w Łodzi, Piotrkowska 93. Na mocy intercyzy z 1901 r. ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Marją z domu Asch, wyłączność majątku i wspólnosc dorobku.

Pod numerem 262 „A. Świdzki“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 132, właściciel rymarz Antoni Świdzki w Łodzi, Piotrkowska 132.

Pod numerem 263 „A. Klingbeil“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 160, właściciel kupiec Aleksander Klingbeil w Łodzi, Piotrkowska 160.

Pod numerem 264 „B. Grünstein“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 38, właściciel kupiec Berek Grünstein w Łodzi, Piotrkowska 38.

Pod numerem 265 „S. Rabinowicz“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 59, właściciel kupiec Samuel Rabinowicz w Łodzi, Nowo-Cegielniana 22. Na mocy intercyzy z 1913 roku ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Chają z domu Berman, wyłączność majątku i wspólnosc dorobku.

Pod numerem 266 „Salomon Herschkowicz“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 70, właściciel kupiec Salomon Benzion Herschkowicz w Łodzi, Piotrkowska 70.

Pod numerem 267 „Kerl Göppert“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 11 i filjami w Łodzi, Piotrkowska 71 i Piotrkowska 145. Właściciel Karol Göppert w Łodzi, Podleśna 3.

Pod numerem 268 „Salomon Rosenblatt“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 46, właściciel kupiec Salomon Rosenblatt w Łodzi, Długa 61. Na mocy intercyzy z 1879 roku ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Różą z domu Pinczewska, wyłączność majątku i wspólnosc dorobku.

Pod numerem 269 „Wilhelm Lewi“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 84, właściciel kupiec Wolf Wilhelm Lewi w Łodzi, Piotrkowska 84. Na mocy intercyzy z 1879 r. ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Ryfką vel Rebeką z domu Birenfeld, wyłączność majątku i wspólnosc dorobku.

Pod numerem 270 „A. M. Krystal“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 44, właściciel kupiec Abram Moszek Krystal w Łodzi, Benedykta 32. Na mocy intercyzy z 1911 roku ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Hindą, z domu Krystal, wyłączność majątku i wspólnosc dorobku.

Pod numerem 271 „R. Ritter“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 85. właściciel optyk Reihold Ritter w Łodzi, Piotrkowska 85.

Pod numerem 272 „Jan Zakumakis“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 7. właściciel kupiec Jan Zakumakis w Łodzi, Piotrkowska 7.

Pod numerem 273 „M. Lewinsohn“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 39. właściciel kupiec Modruch Lewinsohn w Łodzi, Zawadzka 38.

Pod numerem 274 „Jacob Hiller“ z siedzibą w Łodzi,

Andrzeja 7, właściciel drogista Jacob Hiller w Łodzi, Andrzeja 7. Na mocy intercyzy z 14 listopada 1916 roku ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Perłą, z domu Kleinmann, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 275 „M. Förster“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 43. właściciel kupiec Moritz Förster w Łodzi, Wschodnia 74. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Natalją z domu Moszkowicz, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Między właścicielem firmy „Richard Buhle“ i jego żoną Anną z domu Schröder na mocy intercyzy ustanowioną została wyłączność majątku i wspólność dorobku, o czym wniesiono dodatkowo do rejestru na skutek zgłoszenia z dnia 28 lipca 1917 roku.

Łódź, dnia 7 sierpnia 1917 roku.
7152 — 1 Wydział Regestracyjny
przy Cesarsko - Niemieckim Sądzie Okręgowym.

Teatr Wielki

Konstantynowska 16.

Występy artystów żyd. lud. teatru w Warszawie, z udz. dr. art.
Dziś o 8-jej po poł.
ZYDEM JESTEM
7221-1-1

Noemi i Waksmana
W niedzielę 26/8, o 7 i pół w.
TERESA RAQUIN
Trag. w 4 akt. Em. Zoli

Casino - Czarny Kot.

OSTATNIE 3 DNI Pod znakiem legunów

2 obrazy współczesne — napisali: Konrad Tom i Andrzej Włast.
Obraz I. „W legowisku legunów“. — Obraz II. „Bigos u Kołtunkiewiczów“.

Udział całego zespołu:

Gościnne występy
W. DOBOSZ-MARKOWSKIEJ w roli Mici Kołtunkiewiczówny
R. GIERASIENSKI w roli Kleofasa Kołtunkiewicza
K. TOM w roli rotmistrza Rozkraczajtysa

St. Ratold w roli porucznika Steckiego

Pierwszy występ

L. URSTEINA

jako **LEGUN PIPMAN.**

7228-1-1

Początek przedstawień codziennie o 6 i 8. Kasa zamawiań czynna od 11-1 i od 4-ej.

Towarzystwo Akc. Ł. J. BORKOWSKI
w Łodzi, ul. Widzewska 60.
otrzymało transporty suchego drewna **Szczapowego i pieńkowego** które poleca po cenach konkurencyjnych. 7110-3-1
Dachówka cementowo-azbestowa igliniana.

Ogród przy Grand-Hotelu.
W Sobotę, d. 25-go sierpnia r. b. o godz. 7 1/2, wiecz.
WIELKI KONCERT WOJSKOWY
wykonany przez całą orkiestrę batalionu **pospolitego ruszenia Wolau.**
Dyrygent **H. Wagner.**
Wejście 60 fen. — Wojskowi i passepartout 25 fen. 7207-1-1

7-klasowe Gimnazjum Polskie z klasami wstępnymi
St. Rajskiej
ul. Sienkiewicza № 37.
Zawiadamia Sz. Rodziców i Opiekunów, że egzamina wstępne i poprawkowe rozpoczną się dnia 30-go sierpnia. Lekcje 4 września. Kancelarja otwarta codziennie od 10-12 i od 4-6. 7096-3-1

Gimnazjum żeńskie filologiczne i Zakład Frebłowski
Eug. Jaszunskiej-Zeligman
Cegielniana 47.
Egzamina wstępne i poprawkowe rozpoczną się dnia 27 sierpnia. Początek lekcji 2 września. Zapisy przyjmuje kancelarja codziennie od 4-7 po poł. 7068-1-1

Zakład frebłowski | **Skoła koedukacyjna**
dla dzieci od lat 4 — 6. | **PRZYGOTOWAWCZA**
dla dzieci od lat 6-ciu.
KURSY FREBŁOWSKIE
Idy Janowskiej
Łódź, pasaż Szulca II (róg Długiej).
Zapisy przyjmuje kancelarja codziennie od g. 4-6 po poł. Zajęcia rozpoczynają się 2 września 7146-2-1
Biurowo ogłoszeń „Kurjet“ H. Kustow, Piotrkowska 69.

Pabjanice - Góra Zielona.
W niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 3 i pół po poł. odbędzie się
Wielki Koncert Wojskowy
Wejście 60 fenigów. | Wejście 60 fenigów.
7231-1-1

LOONA
Dzisiaj i dni następnych
Bitwa nad Somma
Zdjęcia autentyczne, wykonane podczas huraganowego ognia.
7198-1-1
Ostatnie słowo sztuki kino-teatralnej.

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
i specjalna szkoła przygotowawcza
Marji Hochsteinowej
Łódź, Wólczańska nr. 28.
Egzaminy zaczynają się 27 sierpnia, lekcje 4 września. Zapisy uczennic i informacja codziennie od godz. 9 do 11 i od 5 do 7-jej wiecz. 7010-10-1
Biurowo ogłoszeń „Kurjet“, H. Kustow, Piotrkowska 69.

Fabryka Kajetów „EKONOMJA“
SZKOŁNYCH
Łódź, Nowomiejska 10.
posiada stałe na składzie w wielkim wyborze papiery, materiały piśmienne oraz papiery luksusowe. Kajety poleca w najlepszych gatunkach po cenach niskich.
M. D. WIENER, Nowomiejska 10. 6995-10-1

Lekarz-Dentysta
Feliks Seidengart
powrócił.
Przyjmuje od 8-7 wiecz.
Zawadzka 10.
7208-10-1

Poszukuje się
GUWERNANTKI
do dwojga dzieci z francuskim. Pierwszeństwo mają rodowite francuski. Wiadomość w adm. „Godziny“. 7218-3-1

Dyplomowana nauczycielka
7219-5 udziela lekcji niemieckiego języka i literatury w szkołach (przeważnie w klasach wyższych), a także prywatnie. Elza LEDER, Dzielna 36b, (d. p. Briska) m 10

Ogłoszenia drobne.
Ala! Ala! Mebli olbrzymi wybór nowych okazjnych, stołowe, sypialne salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łózka metalowe, krzesła giete. Wobec zastój sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska 116, 1 piętro front. W niedzielę i święta magazyn otwarty od 1-6. 6647-15-1
Do sprzedania: 50 uli (używanach), mebli pszczelarskie, podkurzacz „Vulka“, 2 miodarki, ogródki dla matek, sztuczna woszczyzna, ramki i t. p. D. obejrzenia od 5 do 7 u Emila Maas, Łódź, Juljusza 18. 6704-10-1
Dozkonale spodnie i piękne reszki na męskie kbrania tanio. Łódź, Piotrkowska 145, m. 34. 7045-3-2

Felczer poszukuje chłopca z wykształceniem od 2 do 8-ch klas do praktyki. Wiadomość: w admin. „Godz. Polski“ 7118-3-1
Kupie kompletne urządzenie tar-taku lub oddzielnie gater z lokomobila na 25 do 75 koni. Oferty w Adm. „Godziny“ pod „A. B. U.“ 7220-5-1
Kapie używane dobre pianino. Wiadomość w Adm. „Godziny“ sub „R. G.“ 7171-1-1
Lekcji muzyki udziela uczeń E. li Kochańskiego. Oferty pod „Muzyka“ w adm. n. „Godz. Polski“ 7164-8-1
Lekcji muzyki na wiolonczeli udziela uczeń Eli Kochańskiego. Oferty pod „Muzyka“ w Adm. „Godz. Polski“ 7164-8-1
Meble sprzedam: stołowy, salonowy, gabinet i sypialny. Łódź, Piotrkowska 189, m. 9. 7143-2-1

Paniątka w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie, umiejąca szyć poszukuje posady na skromnych warunkach. może być i do dzieci. Łaskawe oferty sub „M. K.“ w admistr. „Godz. Polski“ w Łodzi. 7198-8-1
Poszukuje posady owentualnie zajęcia młody mężczyzna, żonaty, były pomocnik pisarza gminnego, z 3 klasowem wykształceniem i rekomendacjami obywateli miejskich. Oferty sub „K. F.“ w admistr. „Godziny“ 7170-1-1
Paś pochycyng, rasy D ober-mann sprzedam. Nawr ot 1 Wiadomość u sroża. 7160-3-1
Pokój słoneczny, ładnie umeblowany, o jednym oknie do wynajęcia. Obejrzeć można od 3-jej do 7-jej. Dzielna 9, m. 8. 7182-3-1
Pokój słoneczny, ładnie umeblowany o jednym oknie do wynajęcia. Obejrzeć można od 3-jej do 7-jej. Dzielna 9, m. 8. 7182-3-1

Pracownica biurowa, obeznaną z ekspedycją i buchalterją, po siadająca długoletnie świadectwa poszukuje odpowiedniej posady. Oferty dla „M. K.“ w admin. Godz. Polski“ 7111-5-1
Poszukuje w srodmieściu pokoj u umeblowanego z ciektryczności a i możliwie zapewnionem opalem. Oferty proszę składać w adm. „Godziny“ 7115-3-1
Skradziono paszport na imię Józefa Polanow-skiego i 70 marek w papierach. 7214-3-1
Student uniwersytetu niemieckiego, abiturjent szkoły polskiej, zawodowy nauczyciel udziela lekcji. Oferty pod „Pedagog“ w „Godzinie“ 7215-3-1
Starsza osoba poszukuje pokoju umeblowanego opalem, Oferty w adm. „Godz. Polski“ dla „R. S.“ 7180-2-1

Student politechniki Warszawskiej udziela lekcji. Oferty pod „Student“ do admin. „Godz. Polski“ 7163-10-1
Uczonica aptekararka, uczonica składu aptecznego i kasjerka, która pracowała w aptece poszuki wane są. Oferty sub „M. 1.“ składać proszę do firmy Spiess, (ul. Piotrkowska 107) 7158-3-1
Wykwintna manicurzystka z Warszawy. Łódź, ul. Sienkiewicza 18, m. 8, przyjmuje od 9-12 i od 2-8-jej. Róża 7142-7-1
Zgubiono torebkę z pieniędzmi i paszportem niemieckim, wydanym w Łodzi na imię Wacławy Witkowskiej. Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem w Adm. „Godziny“ 7206-2-1
Zaginął paszport na imię Walentego Błoch, wydany w gm nie Bruss. 7204-1-1
Zaginął paszport na imię Hugo Franciszka Gaļa, wydany w Łodzi. 7205-5-1

Zgubiono weksel na sumę rubli, zrywany przez J. Biha, Rzgów, Nowy Rynek Nr. 2. 7199-3-1
Zgubiono legitymację na imię Eljasza Goldberga na 7 osób. 7227-1-1
Zgubiono dwa paszporty na imię Adama Kobylańskiego i Jozefy Kobylańskiej, wydane w Łodzi. 7212-1-1
Zaginął paszport na imię Janusza Piznera z Łodzi. 7216-1-1
Zgubiono legitymację chlebową na imię Mordki Moszkowicz na 5 osób. 7218-1-1
Zaginął paszport niemiecki na imię Piotra Przyłeckiego, wydany w Łodzi. 7217-1-1
Zaginął paszport niemiecki, wydany w gmin. Brus, na imię Wojciecha Rabięga. 7179-1
Zaginęła legitymacja chlebowa na 9 osób, na imię Icka Spigelmana. 7194-1